

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 22 kwietnia b. r. zezwolić najmiłościwiej damie orderu gwiazdzistego Elżbiecie hrabinie Dunin-Borkowskiej, z domu hrabiance z Grodkowa Łosiównie, przyjąć i nosić odznaki damy honorowej królewsko-bawarskiego orderu Teresy.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 czerwca.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów wiedeńskiej Rady państwa, przysłała pod dyskusję katastrofa w kopalniach borysławskich. P. Minister rolnictwa baron Giovannielli, odpowiadając na wywody autorów wniosków naglących w tej sprawie pp. Breitera i Daszyńskiego, opisał przedewszystkiem w sposób szczegółowy katastrofę; z opisu tego wynika, że w chwili zdarzenia się katastrofy, jeden dozorca i 19 robotników było zajętych częścią przy koniecznych naprawkach w budowie szybu, częścią przy naprawie wentylatora, który w dniu 31 maja stał się nie do użycia. W skutek tego, że przez 28 godzin wentylatory specjalne nie funkcjonowały, nagromadziły się w kopalni gazy wybuchowe, i o ile dotychczas można było stwierdzić, zajęły się skutkiem wydo-

bycia się płomienia z górniczej lampy bezpieczeństwa. Kierownik ruchu i 16 robotników zostało zabitych, trzech robotników otrzymało ciężkie rany. Zarządzone natychmiast dochodzenia władzy górniczej i dochodzenia karno-sądowe oczywiście prowadzone są zarówno dokładnie jak surowo, a władze otrzymały polecenie, aby bez obstrukcji doniosły o swej opinii, gdyby okazała się wina pewnych osób. Starostwo górnicze otrzymało dalej nakaz poczynić natychmiast zarządzenia dla usunięcia wszelkich braków, i ewentualnie zarządzenia te przymusowo w życie wprowadzić, a w razie, gdyby okazała się tego potrzeba, zarządzić wstrzymanie ruchu w kopalniach. Polecono też władzom zastanowić się nad tem, czy może należy zupełnie zabronić używania motorów elektrycznych w kopalniach, w których wytwarzają się gazy eksplozujące, lub też dozwolili używania tych motorów tylko pod pewnymi warunkami. Dalej mają władze obejrzeć kopalnie wosku ziemnego, usunąć wszelkie braki pod względem bezpieczeństwa, ewentualnie w drodze przymusowej. Wreszcie polecono Towarzystwu „Borysław”, aby ustanowiła urzędnika fachowego, obowiązanego dokładnie z ruchem w kopalniach, w których wytwarzają się gazy eksplozujące. Sledztwo zarządzone w sprawie ciężkich zarzutów, jakie podniesiono przeciw starostwu górniczemu w Krakowie, przeciw górniczemu urzędowi okręgowemu w Dreźnie i przeciw starszemu komisarzowi Kazimierzowi Kostkiewiczowi, zbada te wszystkie zarzuty, a Izba może być pewna, że gdyby okazało się jakiegoś zaniedbanie w służbie, władze postąpią z całą surowością.

O ile wniosek nagły żąda wydelegowania osobnej komisji dla zbadania przyczyn katastrofy, jest on bezprzedmiotowy, bo przepisane ustawą dochodzenia już zarządzone. O ile jednak żąda wniosek wydelegowania komisji dla zbadania stosunków w ga-

licyjskich kopalniach wosku ziemnego w ogólności, to P. Minister gotów jest przychylić się do tego życzenia i zaleca, aby powołać do tej komisji fachowców, stojących po za obrębem produkcji wosku ziemnego.

Rodziny pozostałe po ofiarach katastrofy borysławskiej otrzymają z kasy brackiej przynależne im według statutów tej kasy wsparcia. Nadto Spółka akcyjna „Borysław” i Towarzystwo dla przemysłu naftowego we Lwowie ofiarowały 4.500 kor., a Namiestnictwo lwowskie wypłaciło rodzinom tym 4000 kor.

Co do zniesienia kas brackich i podciągnięcia górników pod ogólne ubezpieczenie robotników, P. Minister otrzymał już kilka podań z kół robotniczych. Ponieważ owe kasy zapewniają nietylko ubezpieczenie na wypadek choroby i od wypadków, ale także dają ubezpieczenie na starość, przeto zniesienie ich, jeżeli w ogóle miałyby być ono zamierzone, nie leżałoby przynajmniej obecnie w interesie robotników.

Wydanie osobnej ustawy dla ustalenia karno-sądowej odpowiedzialności administracyjnych urzędników górniczych, jest, zdaniem P. Ministra, zbyt ciężkie, ponieważ każda udowodniona wina tych urzędników i tak musi być według ustawy karnej ukarana. (P. Daszyński: „A co się dzieje z projektem ustawy o inspekcji górniczej?”) Pozostawiam to inicytywie p. posła, by taki wniosek postawił. (Głosy: „Dawno już jest postawiony”).

W końcu P. Minister prosił, aby przyjęto jego wywody do wiadomości.

Rada Państwa.

Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów w dniu 10 b. m.).

Wiedeń, 10 czerwca. Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się po godzinie kwadrans na 5 po południu.

Odczytano wnioski i interpelacje, między niemi interpelację p. Daszyńskiego i tow. w sprawie zakucia w kajdany w miejscowości Wysoki Brzeg „Sokołów” z Bytomia i Królewskiej Huty.

Prezydent hr. Vetter zawiadamia Izbę, że Wszechniemy przedłożyli 21 wniosków naglących. Oprócz tego uczynili wniośki naglące p. Breitera i tow., oraz p. Daszyński i tow. w sprawie katastrofy w kopalniach borysławskich.

Izba przystąpiła do porządku dziennego, a mianowicie do obrad nad wnioskiem nagłym p. Eisenkolba i tow. w sprawie zaprowadzenia dowodu uzdolnienia w przemyśle handlowym. Po dłuższej dyskusji nagłość wniosku odrzucono 94 głosami przeciw 31.

Następnie zawiadomił prezydent Izbę, iż za zgodą wnioskodawców przystąpi do dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Breitera i nad wnioskiem p. Daszyńskiego.

Wniosek p. Breitera brzmi: Wzywa się Rząd: 1) aby dla zbadania przyczyn katastrofy w kopalni w Borysławiu wydelegował komisję, która składałaby się z delegata Ministerstwa rolnictwa, jako przewodniczącego, z trzech fachowców, wydelegowanych przez Ministerstwo rolnictwa i trzech zastępców Tow. robotniczego „Górnik” w Borysławiu; 2) aby protokoły i wnioski komisji przedłożył Izbie; 3) aby Ministerstw-

Sisty paryskie.

Bilans sensacyjny ubiegłych tygodni. — Francya w żalobie. — Bohater poległy na polu najszczęśliwszego obowiązku. — Ciekawość władzy obala wspaniały Pałac Iluzji. — Dokoła sprawy Humbert. — Król-Poeta. — Bonaparte anarchista. — „Monna Vanna” Maeterlincka w teatrze L'Oeuvre.

(Dokończenie).

Pisząc tę mowę Napoleon miał zaledwie dwadzieścia lat — i rzecz dziwna, iż ów mąż, który później zadziwił świat cały potęgą swego wojennego geniuszu, w owym czasie nie miał najmniejszego zamiłowania do zawodu wojskowego. Stara się przepędzić w służbie jak najmniej czasu, podaje co kwartał prośbę o uwolnienie czasowe, któreby mu pozwoliło oddawać się polityce, najważniejszemu zdaniam jego zajęciu. Podoficerom odczytuje często dzienniki rewolucyjne, a korespondencja jego pełna jest młodocianego entuzjazmu: „krew południowa, płynąca w moich żyłach, bieży z szybkością Rodanu”.

W r. 1791 wraca do Korsyki, gdzie udaje mu się przeprzeć wybór brata Józefa do dyrektoryum departamentalnego, a swój własny na oficera-majora gwardii narodowej. Rewolucjonizm braci jego i poniekąd i własny tak kompromitują młodego oficera, że musi usprawiedliwić się w obec władzy i przy tej okazji okazuje się bardziej umiarkowanym, co w najwyższym stopniu obraża młodszego brata Lucjana. Ten ostatni wydał w owej chwili o Napoleonie sąd, który dla dalszego rozwoju charakteru jego okazał się dziwnie proroczym: „Zauważyłem od dawna — pisze ośmastoletni wówczas młodzieniec — w Napoleonie ambicję, chociaż nie zupełnie

egoistyczną, to jednak przechodzącą jego zajęcie się dobrem ogółu; zdaje mi się, że w państwie wolnem byłby on człowiekiem niebezpiecznym... ma on skłonności wyraźne, aby być tyranem i byłby nim niewątpliwie, gdyby był królem; imię jego byłoby wówczas dla potomności i dla szczyrych patriotów pełnem postrachu. Widzę już też od dawna, że w razie rewolucji Napoleon starałby się utrzymać na powierzchni i byłby zdolnym dla swej kariery zmienić chęć-giewkę...”

W r. 1807 Napoleon jest panem Europy, ma w swych rękach najwspanialszą armię zwyciężką, uległa mu bezwarunkowo. Bez tradycji rodzinnej, którąby go przykuwała, świadom marzeń encyklopedystów, pełen jeszcze wspomnień i przekonań rewolucyjnych, wypowiedzianych w obec Akademii Lyonńskiej, człowiek ten mógł być zmusić Europę do braterstwa społecznego — bo mógł wówczas zrobić z Europą co chciał — a natomiast uważał sobie za najwyższą sławę, że pokonał Jakobinów. Mógł być wykonać ideał Babeufa, a miasto tego, mogąc dopiąć wszystkiego dopiął tyle tylko, iż stworzył dwór marszałków, arystokrację wojskową i całą rzeszę niewdzięcznych dworzan. Fryderyk Masson, sądząc tak ostro Napoleona, dodaje jeszcze, że aż do r. 1796 zachował on swe przekonania rewolucyjne. W r. 1793 walcząc po stronie Jakobinów, w ojczyźnie swej został proskrybowany wraz z całą swą rodziną i musiał umykać do Tuluzy. A jeżeli dnia 18 Brumaire republikanie jak Moreau, Bernadotte, Jourdan nie sprzeciwiają się zannachowi stanu, to dlatego, że spodziewają się po przeszłości Napoleona jakobinskiej przyszłości. Wiadomo, jak się pomylili, jak rychło wojska rewolucyjne wysłane zostały do San-Domingo.

Ta gwałtowna zmiana całego moralnego charakteru Napoleona, przewidziana przez Lucjana, jest jednym z najbardziej zajmujących a dotąd niewyjaśnionych problemów

psychologicznych, do dziś dnia bowiem nie zdolano odkryć motywu dość silnego, który z korsykańskiego Jakobinicyzma zrobił możnowładcę i zdobywcę świata.

Tyle jednak jest pewnem, iż poznał on sam swoją pomyłkę w r. 1814 w najtragiczniejszej nocy na polu Fontainebleau. W tej chwili abdykacyi odezwał on się do księcia Tarentu, który od r. 1803 t. j. od czasu republikańskich żądań przyjaciela swego Moreau unikał łaski cesarskiej: „Książę — czy jeszcze gniewasz się na mnie?” — „Od r. 1809 — odrzekł książę — niemał już żalu do Waszej Cesarskiej Mości”. — „Dziękuję, książę, lecz chciałbym jeszcze powiedzieć, że to ja nie miałem słuszności w r. 1803”.

Poznujemy jednak przeszłość — nęcącą co prawda tajemniczem działaniem wielkiego ducha, od stu lat prawie wywołanego z więzów cielesnych — a zwróćmy się do teraźniejszości, która dla umysłów, żądnych subtelnych wrażeń, niesie w darze rzadkie i zajmujące zdarzenie artystyczne. Oto z inicytywy ruchliwego czasopisma *Revue Blanche*, teatr „L'Oeuvre” pod dyrykcją Lugne-Poe daje obecnie kilka przedstawień nowego dramatu Maeterlincka: *Monna Vanna*. Talent młodego belgijskiego poety, piszącego po francusku, odkryty przed laty 12 przez Oktawiusza Mirbeau, przekroczył już morza i oceany. W wielkich czasopismach angielskich i amerykańskich należy on do autorów najbardziej poczytnych, a ostatnie dzieła jego: „Życie pszczoły” i „Świątynia pogrzebana” (*Le Temple enseveli*) miały sukces rozgłosny. Nowy dramat niedrukowany jeszcze zawiera tragiczny i przejmujący epizod zobyczajów dramatycznych z epoki Renesansu. Nigdy w poprzednich dziełach talent mistrza nie znalazł wyrazu tak jasnego, bezpośredniego, energicznego jak w dramacie „Monna Vanna”. Nadto sam autor kierował próbami, czego przedtem nigdy nie czynił, zadowolając się tylko ogólną wskazówką dla aktorów, aby byli możliwie „nieosobistymi!” Zmieniło się obecnie usposobienie poety: „Chcę — oświadczył on —

poprowadzić dzieło me aż przed rampę i towarzyszyć mu aż do chwili, gdy padną trzy uderzenia młotem. Uporządkowanie najdrobniejszych szczegółów, rytm całości, wszystko to ma dziś dla mnie wagę nadzwyczajną, a praca ta ma dla mnie znaczenie pierwszych studiów, przedtem bowiem nie zajmowałem się nią, mając pewnego rodzaju pogardę dla sztuki aktorskiej”. Idea sztuki da się streścić w kilku słowach: *Monna Vanna*, dama florentyńska z końca XV. w. składa swą cnotę w ofierze dobra publicznego. Nie jest to tradycyjna idea obowiązku, związana z pojęciem honoru, lub przepisów wiary, lecz obowiązek wobec ludzkości, pojęty w znaczeniu ogólniejszym i dlatego po wsze czasy działającym na umysł ludzki. Mimo jednak wielkich zalet nowej sztuki, zalet zarówno literackich, jak i dekoracyjnych, a może właśnie skutkiem tych zalet pewna część publiczności premierowej czuła się rozczarowaną. Byli to owi młodzi starcy o długich włosach, esteci pod szyję zapięci, z krawatem trzy razy okalającym szyję, z kołnierkami à la Gawarni i redyngotą z r. 1830, były to też te kobiety à la Boticelli, cała ta rzesza nadzwyczajna, przodująca i wyprzedzająca rzekomo intelektualnie epokę obecną i rozsiewająca swe młode teorie literackie i śmiałe poglądy po czasopismach mniej lub więcej fioletowych, lilowych lub pomarańczowych...

Tym to mglistym intelektualnym nie podobala się nowa sztuka, która w przeciwieństwie do poprzednich dramatów Maeterlincka, zrozumiała była dla szerszej publiczności. Lecz głośne skargi estetów nie zaszkodziły ani reputacji literackiej autora, ani też kasie teatralnej. Prawda jednak, że zdaniem owych estetów, ostatnie wymienione fakta nie dowodzą jeszcze artystycznej wartości dzieła.

Pub.

rolnictwa zrewidowało rozporządzenia policyjno-górnice, wydane przez radę Dworu Zechnera; 4) aby rodzinom po tych robotnikach, którzy ponieśli śmierć podczas katastrofy udzielił zapomogi; 5) aby kasę bracką zniszono, a zaprowadzono kasę chorych i aby robotników i ich rodziny ubezpieczono na starość i od wypadków; 6) aby winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

P. Daszyński we wniosku swym wzywa Rząd, by zbadał przyczyny katastrofy w kopalni w Borysławiu, winnych ukarał i rezultaty podał do wiadomości Izby. Dalej domaga się wniesienia projektu ustawy o inspekcjach górniczych.

Pos. Breiter w uzasadnieniu swego wniosku czyni władze górnicze odpowiedzialnymi za katastrofę, która zdarzyła się w Borysławiu w dniu 2 czerwca, a w której poniosło śmierć 17 robotników. 6 zaś jest ciężko rannych. Przedsiębiorcy ciągną z kopalni obfite zyski, a robotnicy giną na tyfus głodowy. Mowca jeździł do Borysławia i zbadał na miejscu stosunki i może stwierdzić, iż przyczyną katastrofy była niedostateczna wentylacja. Na trzy dni przed katastrofą zepsuł się wentylator elektryczny i przestał funkcjonować. Mimo to robotnikom kazano zjeżdżać do szybów. Skutkiem złej wentylacji nagromadziło się w szybach wiele gazów. Na kilka tygodni przed katastrofą udali się robotnicy do kierownika ruchu w kopalni i oświadczyli mu, iż nie mogą pracować, gdyż ilość nagromadzonych gazów przekracza dozwolone 2 1/2 pre. Kierownik — twierdzi p. Breiter — odpowiedział robotnikom, iż nie chcą pracować, szukają wymówek; kazał im natychmiast zjeżdżać do szybów, a tym, którzy go nie usłuchali zagroził natychmiastowym wydaleniem. Ponieważ robotnicy wiedzieli, że gdzie indziej na razie nie znajdują zajęcia, poszli tedy do pracy, chociaż groziło im niebezpieczeństwo. Pod surduty zabrali jednak górnicze latarki bezpieczeństwa. — Mowca twierdzi dalej: Dnia 17 maja robotnicy udali się do komisarsza górniczego p. Kostkiewicza i przedstawili mu grożące im niebezpieczeństwo. P. Kostkiewicz polecił im wnieść prośbę na piśmie. Robotnicy uczynili to, a równocześnie także dnia 18 maja zawiadomili o tem władzę górniczą w Krakowie. Krakowskie władze górnicze poleciły p. Kostkiewiczowi udać się do Borysławia i zarządzić dochodzenia, ale p. Kostkiewicz tego nie uczynił, lecz rozporządzenie swej władzy przełożonej rzucił do kosza. (Głosy: Słuchajcie! słuchajcie!).

W tydzień później nastąpiła katastrofa. Na dwa dni przed katastrofą kierownik ruchu p. Grossman udał się do dyrektora kopalni p. Szumskiego i zażądał od niego bezwzględnej naprawy uszkodzonego wentylatora elektrycznego. P. Szumski — twierdzi p. Breiter — oświadczył w odpowiedzi, iż Laenderbank nie ma pieniędzy na naprawę. W wilię katastrofy kierownik ruchu p. Bałaban wyjechał na zabawę do Lwowa, a w dniu katastrofy nie był w Borysławiu. Rząd w tym wypadku nie może się powołać na jakąś kłeskę elementarną. Na drugi

dzień po katastrofie, stwierdzono w kopalni 30 pre. gazów. Zawiniły więc tylko niedoświadczenie i opieszałość. — Mowca twierdzi, że stosunki robotnicze w Borysławiu są bardzo smutne. Po ośmiu latach pracy każdy robotnik staje się kaleką i niezdolnym do pracy. Pomimo przepisu, iż w kopalniach nie wolno zatrudniać robotników poniżej lat 18, pracują tam chłopcy, liczący po 16, 15 i 14 lat. Kasa bracka jest w rękach każdego dyrektora, robotnicy nie mają na nią najmniejszego wpływu. Często zdarzają się w niej defraudacje. Dla tego też robotnicy domagają się zniszczenia Kas brackich, a zaprowadzenie Kas chorych, oraz zabezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy, oraz zabezpieczenia wdów i sierót po robotnikach.

P. Daszyński zaznacza, że postawiony przez niego wniosek jest najlepszą odpowiedzią na twierdzenie *Gazety Narodowej*, iż socjaliści troszczą się tylko o zabycie na ulicach Lwowa, podjudzonych robotników, ale wcale nie dbają o robotników, którzy zginęli podczas katastrofy w Borysławiu. Mowca twierdzi, że borysławski przemysł jest gorszy, niż morderstwo, rabunek i kradzież i że już od przeszło 30 lat stosunki te Rządowi są znane, ale przez szereg lat trzymano szczegóły w tajemnicy i nikt w kraju nie wiedział o tem, z wyjątkiem starosty w Drohobyczu i Namiestnika we Lwowie.

Robotnicy są też wydani tam na łaskę i nielaskę t. zw. kasyerów, zwykłych żydów, którzy zawsze trzymali tam szynki, gdzie robotników wprost obrabowano. Za swą pracę otrzymują robotnicy zły wikt i nocleg na brudnej podłodze w szynku.

Mowca twierdzi, że robotnicy udawali się do władz górniczych na kilka tygodni przed katastrofą z ostrzeżeniem; starostwo górnicze wydało też odpowiednie zarządzenia, ale komisarz górniczy w Drohobyczu Kostkiewicz wcale ich nie uwzględnił. Rząd — mówi p. Daszyński — od wielu lat toleruje, że starosta rządzi tam według własnego upodobania, „ponieważ jest bratem wszechmoconego byłego Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej“.

Mowca już od tygodnia oczekuje nadaremnie aresztowania kierownika ruchu Bałabana, który nie nie przedsięwziął dla ochrony robotników. Na trzy dni przed katastrofą usunął on motor elektryczny przy wentylacji ze względów oszczędnościowych. (Słuchajcie!) Mowca ostro krytykuje postępowanie pp. Bałabana i dyrektora Szumskiego wobec rodzin nieszczęśliwych ofiar. (Głosy oburzenia). Stawiano żandarmów, aby nie dopuszczali nikogo do ofiar z którymi rodziny chciały się pożegnać. Mowca twierdzi, że Rząd dopuścił się współpracy z powodu zaniedbania odpowiedniego nadzoru. Galicyjskiej burżuazji przynosi ta gałąź przemysłu ogromne korzyści. Z braci Gartenbergów, którzy przed trzydziestu laty byli biednymi parobkami, jeden zostawił 4 i pół miliona zł., a drugiego oceniają na 10 milionów. Domagamy się od Rządu tylko ści-

ślego wypełnienia przepisów ustawy oraz uwzględniania przez urzędników życzeń i zażaleń robotników. Wypadek ten wskazuje jeszcze raz dosadnie, jak konieczną jest ustawa o inspekcji górniczej. Mowca apeluje do Izby, aby przynajmniej tę część postawionych w Izbie wniosków nagłych przyjął.

Zabrał głos P. Minister rolnictwa br. Giovanelli. (Zobacz na wstępie numeru P. R.).

Pos. hr. Dzieduszycki oświadcza: Katastrofa w Borysławiu wywarła także w Kole polskiem najgłębsze wrażenie i w tej sprawie zgadzamy się o tyle z posłem Daszyńskim, że bardzo sobie życzymy, aby przeprowadzono ścisłe śledztwo i winnych, jeżeli są tacy, z całą surowością ustawy ukarano. Że my tej sprawie sami nie wytoczyliśmy przed Izba, powodem tego było to, żeśmy otrzymali wiadomość, iż Rząd zarządził już śledztwo, i że winni będą pociągnięci do odpowiedzialności. Z oświadczenia P. Ministra rolnictwa wie już cała Izba, że Rząd zarządził śledztwo, a dalsze głosowanie nad tą sprawą i uchwalanie nagłości wniosku, domagającego się właśnie zarządzenia śledztwa, jest dziś zbędne. Spodziewamy się też, że Rząd rezultatów śledztwa nie zatai, a ponieważ przez odpowiedź P. Ministra wniosek ten stał się zbędnym i zupełnie niepotrzebnym wstrzymałby prace Izby, nie będziemy głosowali za nagłością.

Pos. Daszyński: Byłbym ciekaw, gdyby kiedyś zastrzelono 20 szlachciców, czybyście także nie wnieśli wniosku nagłego.

P. Dzieduszycki: Jestem przekonany, że Rząd i w tym wypadku uczyniłby to, czego wymaga sprawiedliwość i spokój publiczny i że z tych samych powodów, co obecnie, nie potrzebowałibyśmy występować z wnioskiem nagłym. Gdybyśmy natomiast byli zdania, że Rząd w sprawie, w której chodzi o drogie życie ludzkie, nie spełnia swego obowiązku, wówczas wystąpilibyśmy nie tylko z wnioskiem nagłym, ale także z czelem innym jeszcze, uważalibyśmy bowiem za swój obowiązek wyrazić mu wotum nieufności. Co się tyczy wniosku p. Breitera, to porusza on kwestye, wymagające spokojnej rozważki, a których nie można załatwić drogą wniosku nagłego. (Okłaski z ław polskich).

Po mowie p. Fresla wystąpił poseł Kink w faktycznym sprostowaniu przeciw zarzutom, czynionym przedsiębiorcom. Chodzi tu — rzekł on — o przedsiębiorstwo, które od początku przynosiło stratę. Borysławskie kopalnie nabyły w styczniu 1895 r. konsorcjum fracuskie za 3,494.000 koron. Od tego czasu poczyniono inwestycje za 3,313.000 koron, tak, że przedsiębiorstwo do dnia 30 września 1898 kosztowało 6,807.000 koron. Tego dnia przeszły kopalnie na własność Towarzystwa „Borysław“ którego kapitał akcyjny wynosi 4,000 000. Stracono więc 2,666.000, które odpisano. Dnia 20 lutego 1900 r. wydano nowe przepisy górnicze, co znowu spowodowało koszta przeszło ćwierć

miliona koron, gdy roczna produkcja się zmniejszyła. W ostatnich latach rok rocznie oprocentowanie inwestycyjnego kapitału się zmniejsza, a innego dochodu przedsiębiorstwo nie przynosi.

P. Daszyński: Skąd pań to wie? P. Kink: Wiem to z Länderbanku, informowałem się, gdyż sądziłem, że obowiązkiem jest poznać rzeczywisty stan rzeczy. Przedsiębiorstwo jest i było bierno. Gdzie traci się miliony, tam nie można mówić o wyzysku ze strony przedsiębiorców.

Następnie przemawiali jeszcze pp. Breiter i Daszyński. P. Daszyński polemizował z p. Kinkiem i P. Ministrem rolnictwa. P. Minister — twierdził mowca — sam przyznał, że 31 maja kopalnie nie były wentylowane i do tych niewentylowanych kopalni wpuszczono robotników. Dopiero po katastrofie władze uznały, że 22-letni chłopak nie powinien kierować taką kopalnią, a obecnie p. Kostkiewicz, któremu rzucono w twarz słowo: „morderca“, ma prowadzić śledztwo przeciw samemu sobie. Koło polskie prowadzi zawsze wielką politykę. Mowca polemizuje z p. Dzieduszyckim, przyzem wiceprezydent Izby Zaczek prosi go o miarkowanie się.

Przystąpiono do głosowania. Nagłość obu wniosków odrzucono. P. Daszyński żąda stwierdzenia stosunku głosów. Stwierdzono, że za nagłością głosowało 72, przeciw 60; nie było więc wymaganej większości 2/3 części głosów.

Następnie na wniosek p. Kramarza uchwalono przystąpić do obrad nad przyznaniem ulg dla przebudowy w Opawie i Pradze. Dane przedłożenie uchwalono we wszystkich trzech czytaniach, poczem obrady przerwano.

P. Klofacz w zapytaniu do Prezydenta Izby występuje przeciw mowie malborskiej cesarza Wilhelma, twierdząc, że cesarz tym razem jawnie stanął na czele propagandy wszechniemieckiej.

Prezydent Izby prosi mowcę, by nie wciągał do dyskusji osoby zaprzyjaźnionego monarchy. (Żywe protesty i okrzyki wśród czeskiej radykałów).

P. Klofacz: Cesarz Wilhelm tym razem nie mówił tylko o Polakach, lecz w obecności wysokiego dygnitarza austriackiego...

P. Choc: Który mileżał. P. Fresl: Ponieważ Rząd i wszyscy są niewolnikami Wilhelma II.

P. Klofacz: Cesarz niemiecki wezwał Niemców także po za granicami państwa niemieckiego do walki ze Słowianami. Tu już kończą się wszelkie względy, tu Rząd zobowiązany jest wobec swoich niemieckich obywateli, jakoteż we własnym interesie energicznie wystąpić. (Okłaski z ław radykałów czeskich). Proszę Prezydenta Izby, aby zwrócił uwagę P. Prezydenta Ministrów na wniesioną dziś przez nas interpelację, która stanowi odpowiedź na malborską bezczelność.

Prezydent Izby przerywa mowcy słowami: To jest zupełnie niestosowne. Przy-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Ostatnie dni Pekinu“ przez Piotra Lotiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Dróg tu niema wcale, tylko głębokie koleje jak ścieżki z góry na dół, które same się wyżyłbiły przez przeciąg wieków. Okolica szkaradna, która od początku istnienia znosi kolejno tropikalne gorąca lub zimno prawie podbiegunowe. Jakże w tym gruncie wyschniętym, miłkim, mogą wyrostać zboża, które tu i owdzie znaczą się kwadratami świeżej zieleni wśród szarości bez końca. Są tu także gdzieś mizerne grupy drzew, wierzby i wierzby, trochę innych niż nasze, ale podobnych, na których zaledwie pierwsze listki puszczają się u góry. Smutek i monotonia; bezbarwne i ponure widoki ostatnich krańców północy, oświetlone słońcem afrykańskim, słońcem, które, można by powiedzieć, że zmyliło drogę.

Na zakręcie niskiej drogi, grupa robotników, zobaczywszy nas ukazujących się niespodziewanie, rzuca z przestrachem swoje narzędzia, gotując się do ucieczki. Ale jeden z nich zatrzymuje innych, wołając: „Fanko pink! (Francuscy żołnierze!) To Francuzi, nie bójcie się!“ Wtedy pochylił się znowu nad rozpaloną ziemią, zbierając się znowu do swojej roboty i patrząc na nas ukradkiem. To ich pełne ufności zachowanie dostatecznie daje dowód, jakiego rodzaju „barbarzyńcami“ byli dla nich nasi dzielni żołnierze podczas najazdu europejskich wojsk.

Owych kilka grup drzew, rozrzuconych z rzadka na równinie, kryje prawie zawsze w bardzo niedostatecznym swoim cieniu wioskę rolników: chałupki z ubitej ziemi i szarych cegieł i stare pagody zębate, rozsypujące się w słońcu. Uwiadomieni przez trzymających strażę, mężczyźni i dzieci wychodzą, gdy przejeżdżamy i przypatrują się nam w milczeniu z naiwną ciekawością; nadszy do połowy ciała, bardzo żółci, bardzo chudzi i muskularni, w pantalonach zawsze tych samych z bawelnianej błękitnej materii. Przez grzeczność, każdy z nich rozwija i spuszcza na plecy swój warkocz, bo było by ostatnią zniewagą, mnie wyrządzą, gdyby tego nie uczynili. Kobiet nie ma wcale, wszystkie ukryte. Z wyjątkiem trwogi, ludzie ci muszą doznawać tych samych wrażeń, których doznawali niegdyś wieśniacy galicyjscy, gdy przechodził ze swoją swiata któryś z dowódców armii Attyli. Wszystko ich dziwi, co w nas widzą, ubranie, broń i oblicza. Nawet mój koń, arabski ogier, musi się im wydawać wielkiem i rzadkiem zwierzęciem, w porównaniu z małymi ich konikami z wielką rozczochraną grzywą. A nikłe wierzby, przynieważające zbyt ostre światło słońca nad temi chatkami i miniaturowymi pagodami, sypią na nas biały puch swoich kwiatków, jak białe piórka lub strzępki waty, które deszczem padają i mięszają się z wiekiustą kurząwą.

Na płaszczyźnie, która znowu się rozpoczyna równa i jednostajna, trzymam się o jakichś dwieście lub trzysta metrów przed frontem mojego uzbrojonego oddziału, aby uniknąć nadmiaru kurząwy, którą unoszą kopyta naszych wierzchowców; szara chmura po za mną, gdy się odwracam, wskazuje, że jadą za mną. A „wieher żółty“ dmie bez ustanku; jesteśmy tak pyłem pokryci, że nasze konie, nasze wasy i mundury wyglądają jak popiołem posypane.

Około piątej godziny ukazują się przed

nami to stare, murem ogrodzone miasto, gdzie mamy noc spędzić. Z daleka, imponująco prawie wygląda, na szerokiej równinie, z wysokimi, najeżonymi szaniami ciemnej barwy. Z bliska, będzie to zapewne tylko ruina i strupieszalność, jak wszystko w Chinach.

Jeździec, z nieodłącznym obłokiem kurząwy, przybiega na moje spotkanie: jest to oficer komendant pięćdziesięciu ludzi z piechoty marynarki, którzy od października zajmują Lai-Chu-Chien. Oznajmia mi, że generał zapowiedział mnie łaskawie jako jednego z wielkich mandarynów literatury z Zachodu; otóż, mandaryn tego miasta ma wyjść naprzeciw mnie z uroczystym pochodem i zaprosił sąsiednie miasteczka, żeby udział wzięły w przyjęciu, jakie dla mnie przygotowuje.

Rzeczywiście, oto widzę jak pochód wychodzi z szarych bram walących się ze starości, z czerwonymi godkami, z muzyką i zbliża się przez puste pola.

Teraz się zatrzymuje czekając na mnie i ustawia się we dwa szeregi po obu stronach drogi. I według odwiecznego ceremoniału jeden z ludzi odłącza się od pochodu, służebnik mandaryna z obowiązkiem podania mi, o pięćdziesiąt metrów dalej, szerokiej, czerwonej karty, która jest biletem wzytowanym jego pana. On sam, mandaryn, przylekniiony, czeka na mnie wysiadłszy przez uszanowanie z lektyki i stojąc przed nią wraz ze swoimi ludźmi. Tak, jak mnie naucezono, podaję mu rękę nie zsiadając z konia, a potem, w tumanach szarej kurząwy jedziemy razem w kierunku wielkich murów; przed nami pochód honorowy z muzyką i godkami, a za mną moja garstka towarzyszy podróży.

Na samym prozdie dwa ogromne parasole, z których opadają kawały materii jedwabnej jak na baldachimie używanym na procesjach; dalej, fantastyczny czarny mo-

tyl, wielki jak sowa, z rozpiętymi skrzydłami, który dziecko niesie na wysokim kijku, a dalej jeszcze, po dwóch stronach sztandary, potem deszczulki z czerwonego laku z napisami złotymi literami. A w chwili, gdy zaczynamy iść, gongi rozpoczynają dzwonić ponuro, z przerażeniem, jak dzwony za umarłych, gdy heroldowie donośnymi i przeciągłymi okrzykami zwiastują miasto moje przybycie.

Jesteśmy już u bramy, która wygląda jak wejście do jaskini; z każdej strony wisi pięć czy sześć małych klaceczek, a w każdej z nich siedzi rodzaj czarnego zwierzątka, które nie porusza się wcale, otoczone rojem much i którego długi ogon zwisa przez szczeble na zewnątrz, jak martwy przedmiot. Co to takiego być może, że siedzi takie zwinie jak kulka i ma taki długi ogon? Małpy?... Ach! okropność! to są ucięte głowy! każda z tych miłutkich klaceczek zawiera jedną głowę ludzką, która zaczyna czernieć od słońca, a warkocze umyślnie wypuszczono na zewnątrz...

Zapuszczamy się w głębokie wrota, witani przez nieuniknione stare potwory z granitu, które z jednej i z drugiej strony unoszą swoje wielkie głowy o ukłonnych oczach z tradycyjnym wykrzywieniem twarzy. Chcąc mnie widzieć, ludzie nieruchomo poustawiali się po pod ścianami tego tunelu jedni przy drugich albo jedni na drugich; widzę w około nagie ciała żółtej barwy. Łachmany błękitne i szkaradne oblicza. Kurząwa zapełnia i zaciemnia to przejście sklepienne, gdzie dusimy się, ludzie i konie, w jednym obłoku spowiewi.

I oto wchodzimy do starych Chin prowincjonalnych, całkowicie zaoefanych i wcale nieznanym...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wołuje pana za to do porządku i odbieram głos.

Wśród żywych protestów ze strony radykałów czeskich zamknął prezydent posiedzenie po godz. 8. Następnie dziś o godz. 11 przed południem.

Z Warszawy.

(Niemcy w Królestwie. — Prasa polska o mowie malborskiej cesarza Wilhelma. — Powrót wychodźców z Prus. — Z Politechniki. — Sprawa połączenia telefonicznego).

Korespondent warszawski *St. Pet. Wied.* rozpisując się o obecnym usposobieniu ludności w Królestwie Polskim, tak się wyraża: „Znając dokładnie tę ludność, śmiało rzec mogę, że wrogiego żywiołu ona nie przedstawia. W ogóle na rzeczy należy patrzeć tak, jakimi one są w istocie i nie wracać niepotrzebnie przy każdej sposobności do drażniących wspomnień minionego stulecia. Natomiast należy zwrócić na to szczególniejszą uwagę, że Niemcy pokryli swemi koloniami cały kraj; zorganizowali w Warszawie cztery stowarzyszenia, zażywające poparcia rządu niemieckiego. Mają one przeszło 9000 członków, a zorganizowano je w celu ścisłego grupowania Niemców i popierania nieznanymi nam celów patriotycznych.

Kolonisci, rozrzucając po całym kraju, za pośrednictwem pastorów i t. zw. „sekcji kobiecych“, utrzymują ścisłe stosunki z kolonią warszawską. Zniwala to do poważnego zastanowienia się nad tem i dokładnego zbadania tego „państwa w państwie“. Wszakże należy tego dokonać nie szablonowo, lecz ściśle i dokładnie zbadać ów zarząd kolonialny, bo tylko w ten sposób można będzie skutecznie paraliżować ujemną jego działalność. Niemcy dobrze żyją z żydami, którzy krążą po całym kraju i dobrze są poznajomienni z warunkami bytu ludności.

W końcu korespondent mówi, że włościanin o polityce nie myśli i zaprzęgnięty jest sprawami własnymi.

Ogólnie zwrócić uwagę, że cenzura pozwoliła prasie polskiej w Warszawie umieścić obszernie artykuły o najświetniejszym wystąpieniu cesarza Wilhelma w Malborku. Pisma polskie skorzystały z pozwolenia i występują przeciw mowie z ostrzymi artykułami.

Dzienniki warszawskie zaznaczają, iż pomimo ostrzeżeń naczelników gubernii, wielu robotników z powiatów nadgranicznych udało się do Prus na roboty. Spotkał ich żąd, żadnego bowiem zajęcia tam nie znaleźli i tych, którzy nie mogli wylegitymować się z pobytu swego zagranicą, lub też nie mogli wykazać się jaką większą kwotą posiadanej gotówki, aresztowano i odstawiło etapem do granicy, gdzie oddawano ich w ręce władz rosyjskich.

Projekt otwarcia wydziału górniczego na Politechnice warszawskiej, jak donosi *Warsz. Dniow.*, został już wniesiony na ogólne zebranie departamentów rady państwa. Na urządzenie wydziału górniczego żąda ministerstwo skarbu kredytu 120.000 rubli i około 90.000 rubli rocznie na utrzymanie wydziału.

Warsz. Dniownik zaprzecza wiadomościom o projekcie połączenia telefonem Warszawy z Petersburgiem i z Berlinem.

Nowy projekt antipolski w sejmie pruskim.

Pruska Izba panów obradować będzie jutro we czwartek nad przyjętym już przez Izbę poselską we wszystkich trzech czytaniach projektem ustawy o nowych 250 milionach marek na cele kolonizacyjne i na zakupno dóbr skarbowych w Poznańskim i Prusach zachodnich. Jak słycać, zabierają głos w tej sprawie polscy członkowie Izby panów.

Jak wiadomo, przy trzecim czytaniu tego projektu w Izbie dep. nie przemawiał nikt z Koła polskiego. Tłumaczy się to tem, że Koło, wypowiedziawszy w poprzednich dwóch obradach parlamentarnych zapatrywania swoje na ustawę, postanowiło tylko w takim razie wziąć ponowny udział w dyskusji, gdyby, czy to ze strony rządu, czy z łona Izby dyskusję tę na nowo podjęto. Gdy się to nie stało, odpadł powód do przemawiania.

Posel prałat ks. Jażdżewski zażądał imiennego głosowania nad całą ustawą, a takie głosowanie byłoby niezawodnie wykazało brak kompletu (do kompletu potrzeba przynajmniej połowy wszystkich posłów, t. j. 217). Wniosek o głosowanie imienne potrzebuje poparcia ze strony przynajmniej 50 posłów. Za wnioskiem ks. Jażdżewskiego powstało tylko całe Koło polskie, oraz obie frakcje wolnomyślnie i kilku obecnych wówczas w sali niemiecko-katolickich posłów, ogółem 48.

Zaledwie prezydent Izby stwierdził brak potrzebnego poparcia, przybył do sali znaczny zastęp posłów centrowych — sukurs ten jednak był już spóźniony. Sam przewodząca centrum, Fritzen (starszy), przystąpił do posłów polskich, by uniewinnić swych kolegów, których zatrzymała jakaś pilna rzekomo sprawa w sali obrad komisyjnych. Nadmieniał, że nie spodziewano się tak szybkiego trzeciego czytania, że było ogólne mniemanie, iż Polacy wystąpią jeszcze z mowami, a w takim razie poseł Bachem byłby ich poparł.

Koło polskie przyjęło ozięble tę oficjalną ekskuzę, tembardziej, iż dowiedziało się, że wniosek życzliwych Polakom członków centrowych, aby cała frakcja w zwartym szeregu oświadczyła się za imiennym głosowaniem, nie znalazła poparcia u większości i że uchwalono pozostawić każdemu posłowi zupełną swobodę decyzji w tej sprawie.

Po odrzuceniu wniosku ks. dr. prałata Jażdżewskiego, cała ustawa antipolska przeszła gładko w drodze zwyczajnego głosowania.

Według urzędowego oświadczenia prezydenta Izby, zamknięcie sejmiku nastąpi 14 b. m.

Książę Ferdynand bułgarski w Petersburgu.

Książę Ferdynanda, który przybył wczoraj do Petersburga z wielkim orszakiem przyjmowano tam ze szczególniej szymi honorami, nie jak wasala sultanańskiego, lecz jak zupełnie niepodległego władcę.

O jego przybyciu i przyjęciu odbieramy następujące depesze:

Petersburg, 11 czerwca. Książę Ferdynanda powitał na dworcu kolejowym w imieniu cara następcę tronu w książę Włodzimierz i odwiózł go do pałacu „Aleksandrya“, gdzie oczekiwali na niego car i carowa. Przywitanie miało wszelkie cechy niezwykłej serdeczności.

Na dworcu kolejowym obok wielu dygnitarzy, znajdowała się także w komplecie petersburska rada miejska, a głowa miasta (prezydent) ofiarował mu chleb i sól na srebrnej tacy w stylu rosyjskim, ozdobionej herbem m. Petersburga.

Journal de St. Petersburg w artykule wstępnym wita serdecznie księcia bułgarskiego Ferdynanda i wywodzi, że usiłowania księcia, zmierzające do zacieśnienia i trwałego utrzymania dobrych stosunków z Rosyją zyskały uznanie całego narodu rosyjskiego i książę może być pewny gorącego przyjęcia.

Książę otrzymał od reprezentacji wielu miast, między innymi Moskwy, Kijowa, Odessy zaproszenie do odwiedzenia tych miast. Gdyby książę zdecydował się uczynić zażość zaproszeniu, powrót jego z Rosyji do Sofii opóźniłby się o dni kilkanaście.

Z Finlandyi.

Finlandyi grozi nowe uszczuplenie jej dotychczasowych praw. Wedle doniesień z Petersburga, bardzo prawdopodobnym jest zniesienie fińskiej odrębności celnej. Ma ono nastąpić w r. 1906, t. j. po upływie ostatniego terminu przywilejów miasta Tammerforsu. Urzędowa *Gazeta Finlandzka* utrzymuje, iż ta reforma celna, jednocząca Finlandyę z resztą państwa rosyjskiego, będzie dla niej z wielkim pożytkiem. Dzięki uzyskanym nadar niskim stawkom wywozowym fińskiej taryfy autonomicznej, dowóz zagraniczny do Finlandyi przybrał tak wielkie rozmiary w porównaniu z wywozem, że na pokrycie różnicy bilansu trzeba wysłać za granicę gotówkę — cały zarobek fińskich statków parowych, miejscowości leczniczych i t. p. *Gazeta urzędowa* zaznaczając wielki spadek wywozu fińskiego, mówi o szeregu bankructw i wogóle w czarnych barwach maluje następstwa celnego odosobnienia Finlandyi.

Sąd radziecki w Helsingforsie rozpatrywał sprawę inżyniera Bergrotha i kupca Rydmanna, którzy na zgromadzeniu w ratuszu dnia 25 lutego b. u. wzywali do zaniechania wyborów komisji poborowej. Obu uwolniono. Skargę wniosł prokurator na formalne żądanie gubernatora. — W sprawie 40 obywateli z Tammerfors, oskarżonych o wywołanie zaburzeń podczas poboru w Tammerforsie, sąd 27 uwolnił, 13 skazał na małe grzywny.

Deklaracja nowego gabinetu francuskiego.

(Telegram).

Paryż, 11 czerwca. W Izbie deputowanych odczytał prezes nowego gabinetu

senator Combes deklarację rządu. Deklaracja stwierdza, że według rezultatów ostatniego powszechnego głosowania naród zgodził się na politykę rządu, wysyłając do parlamentu jeszcze silniejszą większość, niż była przedtem. Rząd apeluje do większości, aby była solidarna, gdyż jest to obecnie bardziej jeszcze koniecznym, niż kiedy indziej dla obrony urzędów republikańskich. Rząd pragnie armię trzymać zdala od polityki i przeszkodzić, aby ona podlegała karygodnym podszeptom. Czesi duchowieństwa chciała sprawę Kościoła pomieszać ze sprawą kongregacji duchownych i wbrew duchowi ustawy wstąpiła na arenę wyborczą. Tego rząd nie powinien być tolerować. Wspólnie z Izłą rząd będzie musiał zbadać, czy środki, jakimi dziś rozperzadza, wystarczą, aby zapobiedz powtórzeniu się tego rodzaju zajść. Równocześnie przedłoży rząd Izbie wniosek o zniesienie ustawy szkolnej z roku 1850, aby przywrócić państwu jego prawa.

Następnie deklaracja omawia trudności finansowe i przyrzeka działać w duchu oszczędności. Między reformami jedna z pierwszych będzie ta, aby do systemu fiskalnego wprowadzić więcej słuszności i ducha demokratycznego, a szczególnie, aby kilka starych podatków zastąpić powszechnym podatkiem dochodowym.

Rząd przedłoży też senatowi projekt ustawy o dwuletniej służbie w wojsku. W końcu wspomina deklaracja o sojuszu z Rosyją i przyrzeka, iż rząd dalej pracować będzie w tym duchu.

Deklarację przyjęto oklaskami.

KRONIKA

Lwów, 11 czerwca.

— **P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki wyjechał dziś w nocy pociągiem pospiesznym do Wiednia, celem poczynienia przedstawień o jak najrychlejsze zwołanie Sejmu krajowego.

— **Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski** w Tarnopolu. W sobotę 7 b. m. przybył pociągiem o godz. 7 wieczorem Najprzewielebniejszy książę Arcybiskup dr. Józef Bilczewski do Tarnopola, przerywając wizytację kanoniczną dekanatu trembowelskiego.

Powitany na dworcu przez radę Namiestnictwa p. Zawadzkiego i burmistrza miasta Tarnopola, udał się powozem przez udekorowane na cześć jego ulice, do wylotu ulicy Mickiewicza, gdzie zgromadziły się wszystkie władze rządowe i autonomiczne, wojskowość, dyrektorowie szkół i t. d., z którymi przywitał się, udał się z procesją duchowieństwa do kościoła parafialnego. Tutaj przy spiewie „Ecce Sacerdos“, wykonanym przez Towarzystwo muzyczne, wszedłszy do świątyni, udzielił zgromadzonemu tłumnie wiernym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, przemówiwszy następnie słów kilka.

Z kolei udał się do nowo-zbudowanego kościoła O. O. Jezuitów, przywitany przez cały konwent; wprowadzony do pięknej świątyni przy dźwiękach orkiestry wojskowej, udzielił ponownie błogosławieństwa i oznajmił, że przybył do Tarnopola na zaproszenie OO. Jezuitów, by wziąć udział w procesyi, urządzonej corocznie na zakończenie nabożeństwa do Serca Jezusowego.

W niedzielę o godzinie 7 rano udzielił licznej działwie w kościele parafialnym pierwszej Komunii św., a następnie udał się do szkoły realnej i seminarjum nauczycielskiego, gdzie katechizował zgromadzoną młodzież szkolną. — O godz. 1 po południu odbył się obiad na 40 nakryć w konwencie O. O. Jezuitów, w którym wzięli udział naczelnicy wszystkich władz miejscowych i duchowieństwo. Po południu celebrował uroczyste procesyi, urządzonej przez O. O. Jezuitów, podczas której wygłosił ks. Wróblewski T. J. podniosłe kazanie.

W poniedziałek dnia 9 b. m. odwiedził o godz. 8 rano szkołę wydziałową żeńską i męską, a następnie udał się do gimnazjum, gdzie szczegółowo katechizował młodzież i przemówił do niej gorąco i podniosło.

O godzinie 11 przed południem udał się książę Arcybiskup na dalszą wizytację kanoniczną do Trembowli, żegnany na dworcu kolejowym przez reprezentantów władz i duchowieństwo oraz młodzież szkół średnich, która ze swą własną muzyką tworzyła szpaler, żegnając Czcigodnego Arcypasterza głośnymi okrzykami.

— **Z Politechniki.** P. Gustaw Bertig, rodem z Krakowa, adjunkt budownictwa kolei państwowych, złożył na wydziale inżynieryjnym drugi egzamin państwowy.

— **Wiec słuchaczy Politechniki** odbędzie się w gmachu Szkoły politechnicznej w d. 14 b. m. z następującym porządkiem dziennym: 1. Ustawy akademickie słuchaczy Politechniki; 2. sąd honorowy słuchaczy; 3. reprezentacja młodzieży politechnicznej; 4. kongres międzynarodowy studentów w Budapeszcie.

— **Budowa kolei Przeworsk-Bachórz.** Wydział krajowy uchwalił rozpisnąć w najbliższych dniach rozprawę ofertową na budowę linii

kolejowej Przeworsk-Bachórz. Budowa podzieloną być ma na dwa losy, a roboty zastrzeżone zostaną dla przedsiębiorców krajowych.

— **Pogrzeb** s. p. Izydory z Krzeczunowiczów Suchodolskiej odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy ul. Trzeciego Maja 1. 11 A) na ementarz Łyczakowski. Orszak żałobny otwierali prebendarysze miejskiego Zakładu ubogich i sieroty Zakładu św. Kazimierza, następnie szło duchowieństwo zakonne i świeckie. Kondukt prowadził ks. Arcybiskup Teodorowicz w otoczeniu licznych duchowieństwa. Oprócz najbliższej rodziny, krewnych i znajomych, z których wielu z dalekich stron przybyło dla oddanej ostatniej posługi s. p. zmarłej, w obrzędzie tym wzięła udział liczna publiczność, świadcząc tem najdobitniej o powszechnej cześci dla cnót i dobroczynności s. p. Izydory Suchodolskiej. — W pochodzie na ementarz zauważyliśmy: JE. Pana Namiestnika hr. Płińskiego, JE. barona Loebla, JE. Tchornickiego, JE. Korytowskiego z małżonką, Pana Wiceprezydenta Namiestnictwa Lidla, Wiceprokuratora skarbu dr. Eagla, członków rodzin Bochdanów, Podlewskich, hr. Mycielskich i w. i.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Na podstawie wyniku skrutynium, dokonanego w 4 salach, otrzymało dotychczas absolutną większość, t. j. ponad 1981 głosów, siedmiu kandydatów pp.: dr. Aschkenazy, radca Cholodecki, Jasiński, radca Makusz, Mokrzycki, dr. Rutowski i Thom.

— **Jubileusz Maryi Konopnickiej.** Posiedzenie obszernego komitetu jubileuszowego odbędzie się we czwartek, 12 b. m., o godzinie 6 po południu w lokalu „Czytelnia dla kobiet“, ul. Zielona 4, I piętro. Weźmie w niem udział umyślnie w tym celu przybyły do Lwowa delegat warszawskiego komitetu, który przywiozł z sobą rozmaite polecenia i komunikaty, odnoszące się do jubileusza Konopnickiej i daru honorowego, jaki jubilatce naród pragnie ofiarować.

— **Dzień „Szkoły ludowej“** na wystawie politechnicznej, urządzonej staraniem „Koła im. T. T. Jeża“, odbędzie się w sobotę, d. 14 b. m. W popołudniowych godzinach uproszeni profesorowie i inżynierowie udzielać będą objaśnień w poszczególnych działach.

— **Konkurs.** Wakują dwa stypendya z fundacyi im. Antoniego Rogala Zawadzkiego po 160 K. rocznie. Ubiegać się mogą o nie ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych oficyalistów, członków Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych. Sieroty mają pierwszeństwo. Prawo nadawania stypendyów z tej fundacyi służy radzie nadzorczej tego Towarzystwa.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naręk uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do dnia 25 b. m. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa szkolne za oba półrocza 1901/2, tudzież dowody, że są synami oficyalistów prywatnych, członków krajowego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych. Jeżeliby kandydat w chwili wniesienia podania nie miał jeszcze świadectw za II półrocze 1901/2, winien je zaraz po otrzymaniu, a najpóźniej do 15 lipca r. b. wprost do Wydziału krajowego dodatkowo nadesłać.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu maju b. r. pomocy w 302 wypadkach, a mianowicie w dzień w 187, w nocy w 115 wypadkach.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 26.816 wypadkach.

Służbę pełniło 11 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Członków wspierających liczy obecnie Towarzystwo 1300.

— **Wiadomość**, podana przez tutejsze dzienniki o zamierzonym skoku pani N., z okna II piętra domu przy ul. Kościuszki 22 — jak się dowiadujemy — nie tyczy się wcale zamieszkałej tam pani Gabrieli Nathansohnowej.

— **Nadzwyczajne walne** zgromadzenie Związku kolejarzów byłych seminarzystek i nauczycielek, odbędzie się d. 17 b. m., we wtorek o godzinie 5 po południu w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek, ul. Zielona 4, I piętro.

W razie niedostatecznej ilości członków, odbędzie się o godzinie później, t. j. o 6 w tej samej lokalności ponowne walne zgromadzenie przy jakimkolwiek już komplecie.

— **Towarzystwo** dyetaryuszy i kalkulantów rządowych we Lwowie wysłało wczoraj po południu telegram do klubu czeskiego w Wiedniu z prośbą, aby nie stawiał trudności w uchwaleniu podatku od biletów kolejowych, który ma wpłynąć na wprowadzenie w życie ustawy o polepszeniu losu dyetaryuszy.

— **Zasiłki.** Wydział krajowy przyznał z ryczałtu w kwocie 4000 K., preliminowanego w budżecie krajowym na roku 1901, następujące zasiłki dla polskich i ruskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół“:

Tow. „Sokół“ w Przemyślu i Rzeszowie po 400 K.; w Stanisławowie i Bochni po 300 K.; w Białej, Horodence, Jarosławiu, Kołomyi, Stryju i Wadowicach po 200 K.; w Brzeżanach i Jaworowie po 150 K.; w Bóbrce, Chrzanowie, Dolinie, Gorlicach, Podgórzu, Świątynie, Żółkwi i ruskim Tow. „Sokół“ we Lwowie po 100 K.; wreszcie Towarzystwom w Jordanowie, Kopyczyńcach, Łańcucie, Przeworsku, Wojniczu i Zagórzu po 50 K.

— **Losowanie** trzech posagów po 770 K. z fundacji im. s. p. Antoniego Chylińskiego, przeznaczonych dla sierót po rzemieślnikach lwowskich, odbyło się wczoraj w gmachu ratuszowym. Na 31 kandydatek pomyślnie losy wyciągnęły: Marya Meder, sierota po szewcu; Elżbieta Dąbrowska, sierota po rymarzu i Helena Elmer, sierota po złotniku.

△ **W czasie ostatnich rozruchów** robotniczych we Lwowie wybito w domach przy placu Strzeleckim i w ulicach sąsiednich szyb wartości około 4800 K. W samym budynku straży pożarnej wybito w dniu 2 b. m. szyb 286.

△ **Dezerter.** Komenda 15 p. p. doniosła tutejszej policji, że wczoraj zbiegł z koszar żołnierz Władysław Piasecki.

△ **Kronika policyjna.** Książeczkę Kasy oszczędności nr. 61.914 na 290 koron, opiekującą na imię Tekli Popadzińskich, żony konduktora kolejowego, skradziono onegdaj z zamkniętej skrzyni, znajdującej się w magazynie służbowym na czerniowieckim dworcu.

Znaleziono koło kościoła św. Maryi Magdaleny kółczyk złoty z koralem.

— **Z „Sokoła”.** Złot okręgu V lwowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca b. r. w Sokalu.

Wyjazd uczestników złotu ze Lwowa nastąpi w sobotę, dnia 5 lipca, o godzinie 7:30 wieczorem, czas lwowski. Program złotu wypełnią: Z rana nabożeństwo i pochod, po południu o godzinie 5 ćwiczenia gimnastyczne. Do pochodu i podczas ćwiczeń przygrywać będzie nowo założona kapela narodowa ze Lwowa.

Powrót do Lwowa o godzinie 10 wieczorem, czas lwowski.

† **Aleksy Strażyński** zmarł w Krakowie w 42 roku życia. Utalentowany artysta-malarz, uczeń Jana Matejki, należał do wybitniejszych propagatorów historycznego kierunku swego nieśmiertelnego mistrza. Z długi szereg prac zgasłego w pełni życia artysty, wyliczamy przede wszystkim „Gładyatorów”, portret Adama Asnyka i obraz większych rozmiarów, odtwarzający ciekawy epizod z dziejów inkwizycji hiszpańskiej: „Walgiery Wdały w Tyńcu”. Nieuleczalna choroba przed kilku laty wytrąciła podział z rąk utalentowanego artysty; wczoraj wreszcie nadeszła z Krakowa wiadomość o jego przedczesnym zgonie. Z druzyny malarzkiej polskiej był pracownik, który niejednym pięknym dziełem mógł wzbogacić jeszcze sztukę naszą.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Ludmila Niedźwiedzka, wdowa po urzędniku w 64 roku życia.

W Stanisławowie, dr. Jerzy Kąkolniak, dyrektor tamtejszego szpitala powszechnego.

W Pardubicach, Włodzimierz Wilczyński, podpułkownik 11 p. uł., w 49 roku życia.

W Paryżu, Leokadya Stryjeńska, w 62 roku życia.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum w Tarnowie odbył się w czasie od 24 maja do 3 czerwca pod przewodnictwem rady dr. Ludomila Germana.

Do egzaminu zgłosiło się 56 abiturjentów publicznych i 4 eksternistów. Z tego zdało z odnalezieniem 13 abiturjentów, bez odnalezienia 34 abiturjentów i 1 eksternista; do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono 8 abiturjentów i 1 eksternistę; reprobowano na 1 rok 1 abiturjenta i 2 eksternistów.

Świadczenie dojrzałości otrzymali: Baran Władysław, Bobka Jan, Boryczka Wojciech, Brzeski Tadeusz (z odzn.), Chruszczak Józef, Chudy Feliks, Dinstag Szymon (z odzn.), Drozd Józef, Eustachiewicz Stanisław, Flis Stanisław, Frysztak Ludwik, Gaudyn Stanisław, Gładysiewicz Stanisław, Grzyb Michał, Gurgul Józef, Kania Józef (z odzn.), Kapera Michał, Kasler Feliks, Kilijan Karol, Klimek Władysław, Kordela Stanisław (z odzn.), Kownacki Władysław, Krzysztoi Wilhelm (z odzn.), Kwiatkowski Stanisław (z odzn.), Kubala Błażej, Lach Rudolf (z odzn.), Machalski Tadeusz, Marchwicki Wojciech, Martusiewicz Andrzej, Monderrer Adolf, Mysiński Lucyan (z odzn.), Nowak Piotr, Pileh Jan, Piotrowski Antoni, Piotrowski Józef, Piwowarczyk Stanisław (z odzn.), Podobiński Józef, Reich Samuel, Riess Henryk, Rogoziński Stefan, Rot-schek Jerzy, Sapięha Kazimierz, Sehabowski Józef (z odzn.), Sehauer Hillel (z odzn.), Schiper Ignacy (z odzn.), Solak Jan (ekst.), Walczyński Stanisław (z odzn.), Wdowiak Józef.

— **Uroczystości** „wianków” w Krakowie odbędzie się dnia 23 b. m.

— **Do Zakopanego** przybyło w czasie od 26 maja do 3 b. m. 45 osób.

— **Pożar.** Dziś około godziny 1 w nocy wybuchł groźny pożar we wsi Bilohorszczy pod Lwowem. Dzięki interwencji stojącego w pobliżu oddziału ułanów i lwowskiej straży pożarnej, pożar nie przybrał szerszych rozmiarów. Spaliła się tylko jedna stajnia i dwie krowy.

— **Ślub.** W Komierowie, w Poznanskiem, odbył się przed kilkoma dniami ślub panny Maryi Komierowskiej, córki znanego posła do parlamentu niemieckiego, z p. Leonem Janta-Pożyńskim, bratem żony profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Piotra Bieńskiego. Związek pobłogosławił ks. biskup Likowski.

— **Katastrofa w kościele.** W kościele katolickim w Hucie Laury pod Katowicami zapaliła się podczas nabożeństwa girlanda w przed-sionku na żyrandolu, skutkiem czego powstał wśród modlących się popłoch. Wszyscy rzucili się do waskich drzwi wehodowych, przyczem jedna kobieta poniosła śmierć na miejscu, a 5 jest ciężko ranionych. Podczas popłochu zaczęto wyciągać uciekającym portmonetki z kieszeni, co naprowadza na myśl, że ogień został podłożony.

— **Przepowiednie katastrof.** Znany meteorolog p. Nowak, wygłosił w tych dniach w Wiedniu ciekawy odczyt na rzecz ofiar Martyniki. Temat był zastosowany do — celu. Prelegent dowodził szeregiem faktów, że trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów, tak jak inne zjawiska, zależne są od działania słońca i od plam, ukazujących się na niem. Najznakomitsi uczeni wykazali, że katastrofy żywiołowe powtarzają się peryodycznie co lat 30—35 i co lat 13 do 15. Ostatni, krótszy okres, sprowadza katastrofy mniej groźne, po pierwszym dłuższym okresie następują kłeski okropne. Wedle teorii prof. K. Zenkera z Pragi, przed wybuchem wulkanów, przed strasznyimi orkanami i trzęsieniami ziemi widoczne są plamy na słońcu. Wedle ich konstatacji można przepowiedzieć, jakie kraje zostaną nawiedzone katastrofą. Na podstawie tych danych profesor przepowiada, że kłeski żywiołowe spadną na kraje, leżące w prostej linii na południe od Antylów. P. Nowak pragnie utworzyć instytut, któryby zajmował się stałym badaniem owej linii katastrof. Prelegent sprowadził mapę, wykazującą, gdzie i kiedy zdarzyły się wszystkie większe katastrofy od czasu Narodzenia Chrystusa.

— **Wspaniała bazylika w Padwie**, w której jest grób św. Antoniego, jest, jak wiadomo, obecnie odnawiana i doprowadzana do pierwotnego stylu. Dlatego usuwają z niej wszystkie to, co chociaż bardzo pamiętne, jednak sprzeczne jest pierwotnej budowie kościoła. To było powodem, że pomiędzy innymi, pięknym ołtarz marmurowy, zbudowany ongi kosztem uczniów narodowości polskiej, uczęszczających do tamtejszego Uniwersytetu, postanowiono usunąć, a postawić inny. Przez pamięt dla dawnych zasług Polaków i pewnego „zasiedzenia się” w kościele, przeznaczono osobno kaplicę, będącą obok głównego ołtarza, na kaplicę polską. Kaplicę tę, pod wezwaniem św. Stanisława biskupa, odmalował artysta-malarz p. Popiel. Umieszczono w niej bardzo piękny z białego marmuru ołtarz, poświęcony temuż świętemu biskupowi. Teraz właśnie w pierwszych dniach maja, kaplica ta oddana została do kościelnego użytku. Cztery ołtarze z marmuru czerwonawego werońskiego, usunięte z bazyliki, nabył do kościoła św. Floriana w Krakowie, ks. prałat dr. Smoczyński, proboszcz tego kościoła. Właśnie trzy z nich przywieziono do Krakowa. Tym sposobem kościół parafialny na Kleparzu, a jak dawniej mówiono: krakowska Florenca i miasto Kraków, zyskają nie tylko piękną rzecz, ale i pamiętkę osobliwą, pochodzącą z Padwy, z bazyliki św. Antoniego.

Kronika prowincjonalna.

— **Łańcut.** (Wiec.) W sobotę, 14 b. m., o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali tutejszego „Sokoła” publiczne zgromadzenie, na którym poseł Żardecki zda sprawę z działalności swej w Sejmie za lata 1900 i 1901.

Notatki literacko-artystyczne.

Premie Tow. przyjaciół sztuk pięknych. W salach Tow. przyjaciół sztuk pięknych wystawiono wczoraj wspaniałe reprodukcje „Sielanki” Pruszkowskiego i „Wernyhory” Matejki, które dyrekcja Towarzystwa przeznaczyla na premie dla członków za r. 1902. Obie jednakowych rozmiarów, odznaczają się doskonałym wykonaniem; obie zachowały w najdrobniejszych szczegółach cechy tak wybitnych, a przecież tak odrębnych indywidualności artystycznych. Zwłaszcza obraz Pruszkowskiego, utrzymany w tonie zielonkawym, wypadł znakomicie; główna zaleta oryginalna, rzewny i subtelny od-tworzony nastrój wieczoru polskiego zachował się w całej pełni w przepysnej heliografurze. Towarzystwo zestawia członkom wolny wybór pomiędzy obiema premiami; nie wątpimy jednak, że znajdzie się wielu, którzy przez zakupno dwóch akcyj zechcą nabyć prawo do otrzymania obu premii.

Lutnia Iwowska urządziła w niedzielę 16 b. m., koncert, na którym zapozna się publiczność lwowska ze znakomitem oratoryum Haendla p. t. „Samson”. — Dzieło to powstało w roku 1741, a wykonane było po raz pierwszy dnia 18 lutego 1743 w Londynie. — Przyjęto je z entuzjazmem i w hierarchii najznakomitszych dzieł Haendla umieszono je obok „Mesjasza”.

Było to z rzędu jedenaste oratoryum Haendla, powstałe bezpośrednio po skomponowaniu „Mesjasza” (później skomponował Haendel jeszcze czternaście oratoryów).

Dziadek się to już w epoce, w której Haendel oddał się wyłącznie pisaniu monumentalnych swych dzieł w dziale Oratoryum.

Uważamy za obowiązek zwrócić uwagę na ustępy szczególnej piękności w tem po raz pierwszym u nas wykonanej się mającem dziele, a mianowicie na chóry nr. 9. „Jehowa drżerzy moc” — nr. 11. „Gdzie niebo zdobi połysk gwiazd”, sola altowe Michaya w nr. 12. i 13. oraz na wspaniałą chóór 6-cio głosowy w nr. 18. „Jakoba Boże Jehowo ratuj nas”, wreszcie na finał i oryginalny marsz żałobny w nr. 33. Jesteśmy pewni, że publiczność tłumnie pośpieszy, aby poznać dzieło Haendla, zwłaszcza, że powzięto szeregmyślność urządzania koncertu w przystrojonej odpowiednio hali muzycznej na placu wystawowym, dając sposobność publiczności użyć spaceru i zarazem prawdziwej biesiady artystycznej.

Galerya obrazów w Pradze. Slawische Correspondenz donosi, iż wszystkie akta i nominae, dotyczące aktywowania czeskiej galeryi obrazów w Pradze, już są gotowe i wkrótce będą ogłoszone.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, „Wesola dwójka”, operetka w 3 aktach Zienrera. Pierwszy występ Włodzimierza Malawskiego w roli Rolanda, debut p. Solnickiego w roli Fluderbescha i z p. Porecka w roli Mimi.

We czwartek, po raz pierwszy, „Dramat Kaliny”, trzy akty prozą przez Zygmunta Kaweckiego.

W piątek, po raz pierwszy, „Weronika”, operetka w 3 aktach, libretto Vanloo i Duvala; muzyka A. Messagera.

W sobotę, po raz drugi, „Weronika”, operetka w 3 aktach, libretto Vanloo i Duvala; muzyka A. Messagera.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4, po raz 12-ty, „Piękna z Nowego Jorku”, operetka w 3 aktach (5 odsłonach) H. Mortona, muzyka G. Kerkeza.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz drugi, „Dramat Kaliny”, trzy akty prozą przez Zygmunta Kaweckiego.

ADOLF DYGASIŃSKI

(jako beletrysta).

(Ciąg dalszy).

Głód jest wszędzie u Dygasińskiego „rzędem i prawidem świata”, przeto drwi z nieciwoci, honoru, obowiązków, mocniej od nich, potrzebniejszej. Miłość pomaga mu do zdemoralizowania kreatury żywej. Gdy się głód zadowolił, zaczyna miłość swój taniec, urągając tak samo, jak jej godny kompan i t. d.

Nie ulega wątpliwości, iż głód i miłość odgrywają rzeczywicie w historii jednostki rolę niepospolitą, iż są głównymi sprężynami postępowania natur przeciętnych, lecz owe natury przeciętne, owe wielkie masy nie są całą ludzkością. Dla ocalenia honoru sponiewieranej i oplutej przez pesymizm pozytywistyczny ludzkości, wystarczy wymienić legiony męczenników, wyznawców, mędrów, pustelników, bohaterów, uczonych, w końcu i natehionych twórców, dla których głód nie jest jedynym rzędca świata, a którzy stanowią właściwie ten „gatunek”, co się człowikiem zowie. Bo te wielkie, przeciętne masy wiedzna, gniją, rozpadają się w proch, jak liść jesienny. Nie pozostaje po nich nic, nawet ślad najmniejszy.

I nie ulega także wątpliwości, iż na tej ziemi nie króluje dobroć, prawosć, rycerskość, lecz siła, spryt, chytróść, bezwzględność; nie wynika jednak z tego weale, aby dobrych, prawych, rycerskich między ludźmi nie było. Że „szlachetni giną”, bo giną w istocie, nie obrzydza entolimowym bynajmniej cnoty. Cnota prawdziwa nie dba o nagrodę. Idzie swoją drogą, robi swoje, bez względu na to, co ją spotka.

Wszelkie uogólnienia mają to do siebie, iż kuleją tak samo, jak porównania. Artyście nie wolno uogólniać, Dygasiński zaś nie uznawał żadnych wyjątków z reguły i dla tego, malując ludzi mniej lub więcej cywilizowanych, nie był artystą lecz doktrynerem tendencyjnym.

Położenie zmienia się odrazu, gdy autor „Głodu i miłości” opuszcza pałace, dwory, dworki i domy najskie, a zstępuje do niskich, do tych najniższych chat wiejskich, gdzie mieszczą się istoty ludzkie, których fala kultury nawet z wierzchu nie dotknęła. którzy żyją biernie na łonie natury, w najbliższych stosunkach ze zwierzętami, — zyciem instynktami tylko rządzących się zwierząt. Na posadzkach wokowanych i nie wokowanych, dotykających się, ślizgających, padających, Dygasiński staje tu na szczerej ziemi, stopą pewną, a jego bystre oko chwytka każdy drobiazg znamienny bez żadnego tru-

du. Tu dopiero widzimy twórcę niepospolitego talentu.

I dlaczego? — Bo uczony przyrodnik i teoretyk pozytywistyczny, malując ciemnego chłopca, nie potrzebuje odgadywać za pomocą intuicji jego psychologii. Bo ta psychologia prostaka, wyrażna, nie zatarta, nie zmagatwana eksperymentami cywilizacji, odsakująca bardzo mało od psychologii zwierzęcia, wchodzi sama w oczy pozytywisty, przykładającego do każdego zjawiska psychicznego jednostajną miarę niezmiennych praw przyrody.

Chłopem zajmowali się u nas różni autorowie.

Idealizowali go Kraszewski i Jeż, stroili go w złocistą suknię dobrego optymizmu Klemens Junosza, współczuł z jego biedą Bolesław Prus, malował go w „słońcu i w ciemniu” Sewer Maciejowski. Pierwszy jednak dopiero Dygasiński spojrzął mu prosto w twarz i otworzył go takim jakim jest w istocie.

Nieszczególnie wygląda chłop Dygasińskiego. Gdyby nie gadał, nie pił gorzałki i nie chodził do kościoła, różniłby się bardzo mało od zwierzęcia. Dla niego są głód i miłość na prawdę jedynym „rzędem świata”, nim powodują jedynie najpierwotniejsze instynkty.

Znalazłszy się na swoim gruncie, w swoim żywiole, zaczął się Dygasiński ruszać swobodnie, z wielką ochotą. Złagodniał nawet jego pesymizm, którego miejsce zajęła satyra, nazwana niesłusznym humorem.

Humorystą Dygasiński nie był, śmiać się czy pusto, serdecznie, jak Sienkiewicz, czy przez łyż, jak Prus i Junosza, nie umiał. Zanadto głęboko uwiązał w nim ból życia, aby mógł być wesółym lub tklwym. Ale czasami bawiła go głupota człowieka i wtedy uśmiechał się pod wąsem, mrużąc powieki. Drwił ze swoich kreaejj, ze swoich typów z subtelnością głębokiego myśliciela, a czytelnikom zdawało się, że ich chciał rozśmieszyć. Był on satyrykiem w najlepszym rodzaju. W tym kierunku zostawił sobie kilka arcydziełek, które nie widzędy razem z nim („O groch przy drodze” i in.).

Właściwym królestwem talentu Dygasińskiego był świat zwierzęcy. Na tem polu nie dorównał mu z nas nikt ani w przeszłości, ani w chwili obecnej. Znane „monografie” zwierzęce Kazimierza hr. Wodziekiego, znakomite w swoim rodzaju, nie należą do beletrystyki.

Wydostawszy się z mieszkań ludzkich na pola i jeziora, do lasu i puszczy, czuł się Dygasiński tak swobodnym, jak sokół w powietrzu, jak szczupak w wodzie. Tu nie krępowało już nie jego wiary naukowej, jego przekonań filozoficznych, tu mógł stosować bez żadnej przeszkody swoją doktrynę pozytywistyczno-pesymistyczną. Bo lisów, jastrzębi, wron, zajęcy nie ogładziła cywilizacja, nie wzięła na obroże ich instynktów naturalnych. Religia i prawodawstwo nie ujęły w karby swobodnej dzikości brutalnego barbarzyństwa zwierzęcia. Głód i miłość gospodarzą w tym świecie bez żadnych ograniczeń. Sędzia śledczy i policya tracą moc w lesie, w puszczy. Najwyższem, jedynym prawem w tem królestwie jest siła, poparta przez zręczność.

Jak w swoich szkicach, nowelach i powieściach, osnutych na tle stosunków ludzkich, nie przestaje być Dygasiński i w obrządkach zwierzęcych ani na chwilę uczonym pozytywistą, mającym zawsze na oku wytyczne teorie swojego światopoglądu, ale na tem polu nie zawodzą go jego zasady, tu bowiem nie podlegają one żadnej wątpliwości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowo wybrana Izba handlowo-przemysłowa.

Kraków, 11 czerwca. (Tel. prywatny)

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem posła p. Federowicza. Prezesem wybrano jednogłośnie ponownie radcę cesarskiego p. Alberta Mendelsburga, wiceprezesem kucepa p. Henryka Schwarza, a delegatem Izby do prezydium przemysłowca p. Maurycego Dattnera.

Po ukonstytuowaniu się Izby zabrał głos p. Arnold Rapoport i wygłosił dłuższą mowę, w której poruszył kilka ważnych spraw ekonomicznych. Wykazywał, iż w interesie Galicji leżałoby, aby ugoda austro-węgierska nie przyszła do skutku, czem Węgry grożą. Mimo to z wyższych względów politycznych jesteśmy za ugodą, celem utrzymania całości Monarchii i jej mocarstwowego stanowiska. Musimy atoli żądać, by ugoda zawierała równe prawa dla obu kontrahentów, nie więc dziwnego, że w tej akcji po-

prze Rząd tak Koło polskie, jak i wszystkie inne stronnictwa. Należy dążyć do tego, aby zwyciężył Rząd austriacki i przeprowadził swe żądania.

W dalszym ciągu podniósł mowca zły stan ekonomiczny kraju, lecz oświadczył równocześnie, iż czynniki, mogące czuć nad ekonomicznym podniesieniem kraju, nie zaniedbały swych obowiązków. Zaznaczył, iż w kraju prowadzić się będzie budowa nowych kolei, regulacji rzek, budowa dróg wodnych, kosztem 346,000,000 koron. Dalej mówił o regulacji Wisły i otwarciu na niej żeglugi, podał niektóre ważne szczegóły, dotyczące się dróg wodnych, poruszył sprawę upaństwowienia kolei Północnej i przyznanie drobnym rękodzielnikom dostaw dla armii. Zakochał życzenie: *Szczęść Boże!* aby prace Izby wyższy na pożytek kraju.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych donosi: W myśl postanowienia §. 68 (3) regulaminu ruchu dla kolei żelaznych królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych urzędowo, w Veldes dnia 15 lipca 1897 ładownią uboczną dla przesyłek zwykłych i pospiesznych, nie wypełniających całej pojemności wagonu. — Ładownię tę, która podlega stacji Lees-Veldes, zamknięto jednak dnia 30 listopada 1901 aż do odwołania.

Dnia 8 czerwca b. r. otwiera się więc ją napowrót i oddaje do powszechnego użytku.

Blizszych szczegółów dotyczących się nadawania i odbioru towarów zasięgnąć można w biurze wyładowczem c. k. kolei państwowych we Lwowie, ul. Krasieckich 1. 5 jakoteż i w każdej stacji c. k. kolei państwowych.

Towarzystwo krajowe węgierskich przemysłowców postanowiło przyłączyć się do protestu austriackich przemysłowców przeciw indyjskiemu cłu uzupełniającemu na cukier buraczany, które weszło w życie z dniem 6 czerwca. Uchwalono zwrócić uwagę rządu na szkodliwość postanowienia, że wschodnio-indyjski rząd może dowolnie przystąpić do konwencji brukselskiej lub też nie przystąpić.

Targ zbożowy.

Lwów, 11 czerwca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 9-60 do 9-80, pszenica na termin 7-50 do 8-—, żyto gotowe 7-— do 7-25, żyto na termin 5-75 do 6-—, owies oboczny gotowy 7-90 do 8-20, owies oboczny na termin 5-— do 5-50, jęczmień pastewny 6-25 do 6-50, jęczmień browarniczy 6-50 do 7-—, rzepak 10-75 do 11-25, lnianka — do —, —, groch pastewny 6-50 do 7-50, groch do gotowania 8-25 do 10-—, wyka 7-— do 7-50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6-35 do 6-50, hreczka 7-60 do 8-25, kukurudza nowa 6-30 do 6-50, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczna czerwona 50-— do 60-—, konieczna biała 50-— do 70-—, konieczna szwedzka 60-— do 80-—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16-— do 16-25, za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, warranty — do —, ekskontyngentowy 48-80 do 60.

Uspობienie co do owsa i żyta dobre, co do innych produktów, dla dość utrudnionego zbytu, słabsze.

OSTATNIA POCZTA

Do komisji Izby panów dla handlu terminowego zbożem, wybrany został między innymi także ks. Andrzej Lubomirski.

Węgierska Delegacyja odbyła wczoraj ostatnie plenarne posiedzenie, na którym stwierdzono zgodność uchwał obu Delegacyj i sesję Delegacyji węgierskiej zamknięto.

Danziger Ztg. omawiając mowę cesarza Wilhelma, wygłoszoną w Malborgu, donosi, iż w ogłoszonym w pismach przemówieniu, złagodzone jego wyrażenia, zamieszczając tylko zwrot o „polskiej bucie“. W istocie zaś cesarz Wilhelm mówił o „polskiej bezczelności i sarmackiej bucie“ (*polnische Frechheit und sarmatischer Uebermut*).

Organ kanclerza Buelowa, podoficyjalna monarchijska *Allg. Ztg.* twierdzi, że rząd pruski będzie zmuszony chwycić się dwóch nowych środków przeciwko Polakom, i tak: zaprowadzić język niemiecki na wszystkich

zebraniach, które mają jakikolwiek wpływ na sprawy publiczne oraz uważać te polityczne dzienniki, które wychodzą w języku „obcym“ za „zagraniczne“.

Na podstawie §. 14 ustawy prasowej może kanclerz zawiesić na 2 lata każde pismo zagraniczne, które dwukrotnie skazano sądownie.

Z równymi propozycjami antypolskimi debiutuje w *Deutsche Monatschrift* niejaki dr. Lohmeyer. Podsuwa on myśl, aby znieść „provincję poznańską“, przydzielić obwód regencyi poznańskiej do obwodu lignickiego i utworzyć nową dzielnicę pod nazwą Dolnego Śląska. Obwód regencyi bydgoskiej ma być powiększony powiatami Arnswalde, Friedeberg i zachodnio-pruskimi powiatami: wałeckim, człuchowskim, złotowskim, chojnickim i tucholskim a z nich utworzona dzielnica nadnotecka. Naczelne prezydya i administracje prowincjonalne miałyby siedzibę w Głogowie i Pile.

Komisya pruskiej Izby dep. dla projektu ustawy, wniesionego przez dep. Bockelberga i towarzyszy, uchwaliła zaproponować Izbie deputowanych, aby prosiła rząd o przedłożenie sejmowi w przyszłej sesji projektu ustawy, wedle której rząd ma po za obrębem działalności komisji kolonizacyjnej dla Prus Zachodnich i Księstwa Poznańskiego przedsięwziąć osiedlanie średnich i mniejszych gospodarzy, na co winny być uchwalone odpowiednie środki.

Z Rzymu donoszą, że królowi Wiktorowi Emanuelowi zagrażało onegdaj poważne niebezpieczeństwo. Król wybrał się w automobilu na wycieczkę w góry sabińskie. Gdy powracał z wycieczki i zjeżdżał stromą drogą prowadzącą z Pofi do Coscano, hamulec przestał działać, a automobil z szaloną, za każdą sekundą wzmagającą się szybkością zaczął pędzić z góry. Zdawało się, że wóz wraz z królem runie w przepaść. Król jednak nie stracił przytomności, lecz z całą siłą skreśliwszy kierownicę wjechał na podwórzu klasztoru OO. Franciszkanów, położonego tuż nad przepaścią. Tam automobil zatrzymał się, a król wysiadłszy z niego udał się piechotą do Rzymu.

Były prezes gabinetu francuskiego p. Waldeck-Rousseau opuszcza Paryż, mianowicie wyjeżdża on we czwartek z żoną na kilka tygodni za granicę.

Do dnia 9 b. m. złożono na ofiary katastrofy na Martynice 2,243,510 franków.

Francuskie dzienniki radykalne i socjalistyczne wyrażają w dalszym ciągu wielkie zadowolenie ze składu nowego gabinetu. *Figaro* i *Siecle* cieszą się szczególnie z tego, że Rouvier wszedł do gabinetu i podnoszą, że w sprawach skarbowych posiada on powagę, którą może wiele zdziałać dobrze. Dzienniki nacjonalistyczne i konserwatywne stwierdzają, że gabinet jest antykatolickim i antykolonialnym i nie przepowiadają mu długiego życia, gdyż Francya nie takiego gabinetu potrzebuje.

Do berlińskiego *Local Anzeigera* donoszą z Rotterdamu, iż prezydent Krüger polecił zdjąć flagi transwaalską i orańską, które powiewały dotychczas nad jego willą. Uważają to za objaw uznania ze strony Krügera pokoju, zawartego między Boerami a Anglikami.

Biuro Reutersa donosi z Pretoryi, że cały sztab rządu transwaalskiego, który w ostatnich czasach przebywał w Rhenosterkop, poddał się wraz z oddziałem ochronnym, złożonym z 50 żołnierzy. Poddanie się Boerów odbyło się 5 i 6 b. m. w Standerton, pod okiem Bothy, w najzupełniejszym spokoju i z wojskowym porządkiem. Lord Hamilton w swej przemowie stwierdził podziw, jaki czuje cały angielski naród dla sposobu walki, prowadzonej przez Boerów i wyraził nadzieję, że Boerowie staną się wiernymi poddanymi króla angielskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 11 czerwca. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów prezydent Izby hr. Vetter złożył następujące oświadczenie: Widzę się spowodowanym wspomnieć o zapytaniu posła Kłofacza, wystosowanym pod koniec wczorajszego posiedzenia. Dopiero po zamknięciu posiedzenia dowiedziałem się ze stenograficznych zapisów o dosłownym brzmieniu zapytania posła Kłofacza. Wśród panujących wczoraj w Izbie wrzawy i niepokoju możliwym było usłyszeć tylko pewne, poszczególne słowa mowy. w obec których zrobiliśmy użytek z przysługującego mi prawa dyscyplinarnego. Wyrażam obe-

nie najgłębsze ubolewanie z powodu tego wystąpienia posła, ubliżającego godności Izby i ubolewam, że nie mogłem prędzej zrobić użytku z przysługujących mi środków dyscyplinarnych. (Żywe protesty i okrzyki wśród czeskich radykałów).

Następnie odczytano interpelacyje i wnioski, między innymi interpelacyje pp. Eilenboga i tow. do P. Prezydenta Ministrów z powodu zakazu wystawienia „Tkaczy“ Hauptmanna. Do interpelacyi dołączono I. akt tej sztuki.

Zabiera głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i mówi: Na końcu wczorajszego posiedzenia, podczas którego nie mogłem być obecnym w Izbie, przyszło do zajęcia, o którym obecnie chcę mówić. Jeśli-bym powiedział, że Rząd odpiera słowa, wczoraj tu wygłoszone, z oburzeniem, tobym niedokładnie wyraził swoje uczucia, raczej mógłbym powiedzieć, że odpiaramy słowa i zajęcia wczorajsze ze smutkiem. Nie mam prawa badać pobudek i celu wypowiedzianych tu wczoraj słów, ale muszę w imieniu Rządu wystąpić przeciwko temu sposobowi zachowania się w obec jednego z monarchów zagranicznych. (Przerywania ze strony radykałów, wśród Niemców głosy: spokój). Jak panowie wyobrażacie sobie kształtowanie stosunków z jakim państwem, jeżeli tu w Izbie posłów rzuca się obelgi na naczelników zagranicznych państw, dziś na tego, jutro na owego. Wczoraj zachowano się tak w obec monarchy, który od samego początku swych rządów jest naszym sojusznikiem. (Okrzyki i przerywania wśród czeskich radykałów; głosy nawołujące do spokoju). Sprawa takich zajęć ciężko grzeszy wobec państwa, jakkolwiek zajęcia te położeniu naszemu na zewnątrz nie mogą szkodzić. Stanowisko Rządu jest to, że odmawiam wszelkiej odpowiedzi na wczorajszą interpelacyję. (Okłaski wśród Niemców, wrzawa i protesty u czeskich radykałów).

Prezydent Izby zawiadamia, że Wszechniemy odłożyli swe wnioski nagłe na korzyść nagłego wniosku p. Kłofacza w sprawie rzekomego wpływu Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na pewnego sędziego w Benesowie.

Zabiera głos p. Kłofacz uzasadniając nagłość wniosku. Protestuje przeciw oświadczeniom Prezydenta Izby i P. Prezesa gabinetu w sprawie swego wczorajszego zapytania. — Posiedzenie trwa dalej.

W Izbie posłów p. Kłofacz uzasadnia nagłość swego wniosku, wśród silnych ataków na Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Następnie przemawiał prezes gabinetu dr. Koerber, o po nim p. Choc. Nagłość wniosku 109 głosami przeciw 25 odrzucono.

Przystąpiono do obrad na wnioskiem nagłym p. Malika i towarz. o sprawie uregulowania łowiectwa. Posiedzenie trwa dalej.

Kraków, 11 czerwca. (Tel. prywatne). Wskutek ulewnego deszczu stan wody na Wiśle podniósł się od wczoraj do dzisiaj o 3 cm.

Dyrekcya kolei elektrycznej rozpoczęła wczoraj budowę nowej linii od ulicy Długiej. Przy robocie tej znalazło zajęcie 50 robotników.

Aresztowano tu niejakiego Borowskiego, z Królestwa, który za pomocą sfałszowanych weksli wyłudził od pewnego doróżkarza 1000 koron.

Kraków, 11 czerwca. (Tel. prywatne). P. Wojciech Kossak w telegramie do *Czasu* zaprzecza powtórzonej za warszawską *Gazetą Polską* przez całą prasę polską wiadomości, jakoby brał on udział w uroczystościach malborskich. Był na nie wprawdzie zaproszony ale nie pojechał, i powołuje się na świadectwo posłów polskich w Berlinie.

Wiedeń, 11 czerwca. Rada rolnicza uchwaliła prosić Rząd, aby znów zaprowadził obrót mlewa, w interesie handlu zbożem i przemysłu młynarskiego. Dalej uchwalono zażądać, aby zniesiono wolne od podatku magazyny dla mąki na kolejach i w stacjach okręgowych.

Czerniowce, 11 czerwca. Izba handlowa przemysłowa uchwaliła wyrazić Prezesowi gabinetu dr. Koerberowi uznanie za energiczną obronę interesów austriackich przy rokowaniach z Węgrami.

Tryest, 11 czerwca. Austriacki *Lloyd* rozesłał do firm interesowanych w eksporcie do Izb handlowych i Towarzystw eksportowych cyrkular, w którym prosi o jak najszybsze nadesłanie opinii o szansach linii okrętowej południowo-afrykańskiej. Po zebraniu zapytywanych interesowanych sfer mogłyby z końcem lipca lub początkiem sierpnia odpłynąć pierwszy okręt z Tryestu do południowej Afryki.

Budapeszt, 11 czerwca. Komisya finansowa przyjęła przedłożenie w sprawie uzbrojenia pospolitego ruzenia w karabiny repertierowe.

Schaumburg, 11 czerwca. Wczoraj przybyła tu królowa Wilhelmina z matką.

Berlin, 11 czerwca. National Ztg. donosi, iż minister robót publicznych Thielen ma po ukończeniu się sesji sejmowej ustąpić.

Berlin, 11 czerwca. Parlament prowa-dził wczoraj w dalszym ciągu obrady nad konwencyą brukselską w sprawie cukrowej.

Dep. Richter wystąpił przeciw kontyngentowaniu cukru. Sekretarz stanu Thielmann oświadczył, iż rząd wtedy przystąpi do ostatecznego załatwienia sprawy kontyngentowania cukru, gdy będą już zebrane doświadczenia na podstawie konwencyi brukselskiej. Po dłuższej dyskusji w głosowaniu imiennem przyjęto 194 głosami przeciw 114 postanowienia o kontyngentowaniu cukru, a następnie całą konwencyę w drugim czytaniu.

Petersburg, 11 czerwca. Dziennik urzędowy donosi, że pismo ks. Meszcerskiego *Graždanim* otrzymało pierwsze napomnienie z powodu zamieszczenia w numerze 39 ostrej krytyki wysokich urzędników rządowych.

Petersburg, 11 czerwca. Stan zdrowia W. Ks. Konstantyna Konstantynowicza polepszył się. Ból głowy jednak jeszcze nie ustąpił.

Paryż, 11 czerwca. Oddział balonowy francuskiej armii urządził wzlot balonem, w którym wzniósł się porucznik Baudie. Wzlot nie powiódł się; balon spadł w morze. Porucznik Baudie utonął.

Paryż, 11 czerwca. Loubet przyjął wczoraj po południu w sposób uroczysty na posłuchaniu księcia Mikołaja greckiego a wkrótce potem rewizytował go.

Haga, 11 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza pismo królowej, zawierające podziękowanie dla wszystkich tych, którzy podczas choroby jej okazali współczucie a następnie przesłali życzenia z okazji powrotu do zdrowia. W piśmie zaznaczono, że ten nowy dowód miłości ludu wzruszył królowę do głębi.

Chicago, 11 czerwca. W jednym z tutejszych sanatoriów wybuchł groźny pożar. W płomieniach zginęło 9 mężczyzn i 1 kobieta, 30 przeszło osób jest ranionych. Większa część osób w tem sanatorium znajdowała się pod dozorem lekarzy z powodu alkoholizmu, a znaczna liczba chorych przywiązaną była sznurami do łóżek. Z tego też powodu ogień pochłonął tyle ofiar.

Pokój z Boerami.

Londyn, 11 czerwca. Lord Kitchener telegrafuje z Pretoryi, iż do dnia 9 b. m. poddało się 7000 Boerów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 czerwca 1902. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 691-25 Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 710 —, Akcje Anglobanku 280 —, Akcje Unionbanku 543 —, Akcje Landerbanku 425 —, Akcje Bankvereinu 456 50, Akc. Bodencredit 960 —, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego 550 —, Akcje Kolei państwowych 704 50, Akcje Kolei Południowej 72 50, Akcje Tramway A) 284 —, Akcje Tramway B) —, Akcje Kolei Elbethal 452 —, Akcje Kolei Północnej —, Akcje Kolei Czerniowieckiej 568 —, Akcje Alpy 416 —, Akcje Rima Muranyi 517 —, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1579 —, Akcje Fabryki brozi 332 —, Akcje Tureckie tytoniowe 294 —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97-70, Renta majowa 101-65, Austriacka Renta koronowa 99-70, Węgierska Renta koron. 97-85 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96 75. 4 pre. Listy Banku krajowego 97 —, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101-20, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 96-50, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 100-60, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 110 —, 4-pre. Gal. Obligacye propinacyjne 98-90, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97 —, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 94-50, Losy tureckie 07-75, Marki 117-35, Rubie 253-25.

Wiedeń, 11 czerwca 1902. — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117-40, Renta majowa 101-65, Węgierska renta koronowa 97-85, Akcje austr. Zakładu kredytowego 690 50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 709 —, Akcje Anglobanku 280-50, Akcje Unionbanku 544 —, Akcje Bankvereinu 457 —, Akcje Landerbanku 425 —, Akcje Kolei państw. 705-25, Lombardy 72-50, Akcje koleji Elbethal 452 —,

Odpowiedzialny redaktor **Adam Kreczowiecki**

Nadesłane.

Realność składająca się z 4 pomieszczeń z ogrodem objętości 1200 sążni kwadratowych przy ul. Żródlanej (Kleparów) pod l. 143 zaraz z wolnej ręki do sprzedania.

Blizsza wiadomość u właściciela Karola Kozakiewicza.

50.000 koron wynosi główna wygrana loterii aktorskiej. Zwracamy uwagę Szan. naszych czytelników, że ciągnięcie odbędzie się niedoświadczalnie dnia 19. czerwca 1902, i zostaną wszelkie wygrane od drzewców w gotówce wypłacone po odciążeniu 10%.

Dr. A. Z. Kołaczowski

po odbyciu specjalnych studiów na klinikach we Lwowie i Berlinie ordynuje od 15. kwietnia do 1. października w Karlsbadzie Stadt Athen vis à vis kolonnady Mühlbrunn.

Agence consulaire de France à Leopold

Une souscription en faveur des sinistres de la Martinique est ouverte au Consulat, où les dons seront reçus de 10 à 11 et de 4 à 5 heures.

Herbata Wilhelma.

Na liczne zapytania donosimy Szan. Publiczności, że herbata przedtem jako Wilhelma antireumatyczna herbata czyszcząca krew znana z apteki Franciszka Wilhelma, aptekarza c. i k. nadowornego dostawcy w Neunkirchen Niższa Austrya, w skutek rozporządzenia c. k. wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 grudnia 1894 obecnie otrzymać można pod nazwą Franza Wilhelma herbata przeczyszczająca we wszystkich aptekach po cenie 2 koron za paczkę.

Ubezpieczenie losów

od straty przy wylosowaniu najmniejszą wygraną przyjmują

Sokal & Lilien

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. czerwca 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. Hr. A. Tyszkiewicz z Kretynga, S. Damski z Rudna, F. Klusioek z Wiednia, M. Falkowa z Drohobycza, J. Podlewski z Czerniowa Mazowieckiego, T. Agopsowicz z Czerniowiec. A. Kozierowski z Rossyi.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Table of train schedules with columns for 'Przyjeżdża do Lwowa' and 'Odjeżdża ze Lwowa', listing destinations like Krakow, Brno, and various regional lines.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. czerwca 1902.

I. Akcje za sztukę.

Table listing shares for Bank hip. gal., Banku dla handlu i przem., Kol. g. Kar. Ludw., Kol. Lwów-Czern.-Jassy, etc.

Table listing bonds (Listy zastawne) for 100 kor. and 1000 kor. with various interest rates.

Table listing obligations (Obligacje) for 100 kor. and 1000 kor. with various interest rates.

Table listing bonds (Listy zastawne) for 100 kor. and 1000 kor. with various interest rates.

Table listing coins (Monety) such as Dukat cesarski, 20 frankówka, etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. czerwca 1902.

A. Ogólny dług państwa.

Table listing government debt (dług państwa) with columns for 'płać' and 'żądać'.

Table listing bonds (Losy z roku) for 1854, 1860, 1864, 1866, 1868, 1870.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table listing government debt (dług państwa) for Austria and other crown lands.

C. Obligacje kolejowe.

Table listing railway bonds (obligacje kolejowe) for various lines like Kol. Areyks., Kol. Cesarz., etc.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table listing priority railway bonds (obligacje pierwszeństwa) for various lines.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table listing government debt (dług państwa) for the Kingdom of Hungary.

E. Obligacje indemnizacyjne.

Table listing indemnity bonds (obligacje indemnizacyjne) for Croatia and Slavonia.

Table listing bonds (Gal. pożycz. kr.) for 1873, 1893, 1899, 1896, 1900, 1901, 1902.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

Table listing mortgage bonds (listy zastawne) for various banks and institutions.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table listing priority bonds (obligacje z prawem pierwszeństwa) for various lines and institutions.

J. Losy (za sztukę).

Table listing bonds (losy) for various institutions like Budapeszteńskie, Zakład kred. dla handlu, etc.

Table listing bonds (Czerw. krzyża węg. tow.) for Red Cross and other institutions.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table listing bank shares (akcje banków) for various banks.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table listing transport company shares (akcje przedsiębiorstw transportowych) for various companies.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table listing industrial company shares (akcje przedsiębiorstw przemysłowych) for various companies.

N. W E K S L E.

Table listing exchange rates (kursy walut) for various currencies.

O. W A L U T Y.

Table listing exchange rates (kursy walut) for various currencies.

Licytacje.

L. cz. E. 2056/1 (8) (4808 3-3)
Na żądanie Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, odbędzie się dnia 30. czerwca 1902 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 9, licytacja realności wyk. hip. l. 61 ks. gr. gm. kat. Kozina.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 408 kor.

Najniższa cena wynosi 272 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 30. kwietnia 1902.

L. cz. E. 354/2 (6) (4809 3-3)
Na żądanie Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, odbędzie się dnia 30. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności wyk. hip. l. 551 ks. gr. gm. kat. Dubowce.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 5. maja 1902.

L. cz. E. 1849/1 (6) (4807 3-3)
Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, odbędzie się dnia 30. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja a) 1/4 części realności wyk. hip. l. 307 i b) całej realności wyk. hip. l. 305 ks. gr. gm. kat. Dubowce.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to ad a) na 31 kor., zaś ad b) na 364 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 20 kor. 67 hal., ad b) 242 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 15. maja 1902.

L. cz. E. 123/2 (4) (4827 3-3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zbarażu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką zastępowanego przez adw. dra Natana Steina w Zbarażu, odbędzie się dnia 1. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja połowy realności objętej whl. 438 i połowy realności objętej whl. 652 ks. grunt. gminy kat. w Zbarażu, dłużników własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 3570 kor.

Najniższa cena wynosi 1785 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 1. maja 1902.

L. cz. E. 1560/1 (6) (4757 3-3)

Dnia 4. lipca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, licytacja a) j-dnej trzeciej części realności whl. 287, b) całej realności whl. 9 i c) całej realności whl. 226 ks. gr. gm. kat. Słoboda konkolnicka objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione a to ad a) na kwotę 240 kor. 66 hal., przynależności na 100 kor. 16 hal., ad b) 1500 kor. i ad c) 340 kor., przynależności na 10 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1671 kor. 32 hal., ad b) 1000 kor. i ad c) 2033 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bursztyn, dnia 21. kwietnia 1902.

L. 55.712 (4850 3-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo do stawy szutru na gościńcu państwowym w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905 odbędzie się dnia 18. czerwca 1902 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1903 dostawić się mającego wynoszą: za 1480 m³ szutru 12.588 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną ofertantowi przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26. maja 1902.

C. str. E. 130 2 (7) (4812 3-3)

На полиране о. Александра Виханьского, відбуде ся 24. гервця 1902 перед полуднем о 10 годни в низше означеним суді, відд. IV. в Куликіві, перерогр положени реальности обнят і вик. гіпот. ч. 588 і цілого тіла гіпот. ч. 794 кн. гр. Куликів, довжників Івана і Пелагій Породко власних.

Продати ся маюча недвижимість е оцінена а то: половина посілости обнятої в ч. 588 на 1494 к. 30 с., а посілости обнятої ч. вик. 794 кн гр Куликів на 200 к.

Найниша подача виносить половици реальности ч. 588 кн. Куликів 13 к 65 с., а тіла гіпот. ч. 794 на 133 к. 20 с., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу, котри ся затверджує і грамоти відносячі ся до недвижмости (втяг гіпотечній, втяг катастральній, протоколи оціненя і т. д.) могут ти, що мають охоту купувати, переглянути в низше означеним суді відд. IV. підчас годни урядових.

Права, котри би продаж робили недопустимю, належить найпознише на дни судовім, визначеним до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижмости самої вже більше не могут бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уведомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижмости якісь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в області низше означеного суду, ані не вказали поименно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Куликів, дня 1. мая 1902

L. cz. E. 165/2 (3) (4854 2-3)

Na żądanie Leona Landaua w Zbarażu, odbędzie się dnia 1. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, licytacja połowy realności lwh. 1082 gminy Sokołów, wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewu żyta.

Nieruchomość ta jest oceniona na 750 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 24. maja 1902.

L. 60.338 (4887 2-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drogach strategicznych w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1903, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 4. lipca 1902 w c. k. Starostwie w Sanoku ponowna licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1902 wynoszą:

W seceyi Baligród	3467 K. 02 h.
„ Komańcza	1218 „ 52 „
„ Jasłiska	225 „ 83 „
Razem	4911 K. 37 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu wykreślić wyrazy „na gościńcach państwowych“, a wpisać „na drogach strategicznych“, podać seceję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych

bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą seceję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka seceji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej seceji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych seceji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną ofertantowi zaraz przez komisję zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5. czerwca 1902.

L. 30.660. (4879 2-3)

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcu państwowym w Wadowickim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905 odbędzie się dnia 18. czerwca 1902 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1903 dostawić się mającego wynoszą: za 7770 metrów sześciennych 42.567 koron 06 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną ofertantowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23. maja 1902.

L. W. 39221/2 (4886 2-3)

ROZPISANIE OFERT

na wydzierżawienie w powiecie politycznym Buczackim prawa poboru samoistnej krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa, począwszy od

1. lipca 1902 do dnia 31. grudnia 1904.

Prawo poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa oznaczonej w §. 4 ustawy z dnia 4. lipca 1899 dz. u. kr. Nr. 93 w kwocie jednej (1) korony od hektolitra, postanowił Wydział krajowy wydzierżawić w powiecie politycznym Buczackim na czas od 1. lipca 1902 do 31. grudnia 1904 zatem na przeciąg lat dwóch i 6 miesięcy w drodze licytacji pisemnej, z ustanowieniem następujących cen wywołania, oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawny:

a) za okręg sądowy Buczacz w kwocie 6000 kor.,

b) za okręg sądowy Monasterzyska w kwocie 4000 kor.,

c) za okręg sądowy Potok złoty w kwocie 2000 kor., zatem za cały powiat polityczny Buczacki w kwocie 12.000 kor.

Prawo poboru powyższej opłaty może być wydzierżawione na przciąg lat dwóch i miesięcy sześć u ustawą jeszcze dozwolony albo na krótszy czas, nie mniejszy jednak, jak na przeciąg jednego roku i sześciu miesięcy.

Oferty na cały powiat polityczny będą miały pierwszeństwo przed ofertami na mniejsze okręgi sądowe.

Zapraszamy zatem wszystkich pragnących wydzierżawić, pomienioną opłatę krajową od piwa szczególnie zaś producentów piwa, gminy posiadające własne prawo propinacji względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacji, aby oferty episcytowane, zaopatrzone stemplem na 1 koronę wraz z kwotą stanowiącą 10% ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej, jako wadyum a to: albo w gotówce, w książeczce kasy oszczędności lub też w papierach wartościowych, mających papilarne bezpieczeństwo, najdalej do dnia 23. czerwca 1902 do godziny 2-giej po południu wnieśli wprost do Wydziału krajowego we Lwowie.

Losy i inne niż wymienione efekta nie będą jako wadya przyjmowane.

Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wady od nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów już od chwili ich wniesienia, zaś Wydział krajowy od dnia w którym je zatwierdzi.

W razie nieuwzględnienia oferty, złożone wadyum zostanie dotyczącym oferentem bez kosztów zwrócone.

W końcu zwraca się uwagę pp. oferentów, że przysługujące dzierżawcom pod względem poboru krajowego opłaty konsumcyjnej od piwa prawa i wynikające dla nich z tej dzierżawy obowiązki określone są w rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z 26. września 1899 dz. u. kr. Nr. 104.

Lwów, dnia 7. czerwca 1902.

L. cz. E. 403/2 (16) (4776 2-3)

Dnia 8. lipca 1902 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności wykazem hipotecznym 520 księgi gruntowej gminy Zamarynow objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu z bramą, wychodków, komórek i studni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5803 kor.

Najniższa cena wynosi 2901 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszym zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 12. maja 1902.

L. cz. E. 59/2 (7) (4680)

Na żądanie Firmy Bracia Schönblum i towarzyszy, zastąpionych przez dra Goldammera adw. w Sanoku, odbędzie się dnia 10. lipca 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacja realności a) whl. 121, b) połowy whl. 120 gm. Bukowsko Józefa Dąbrowski go własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na a) 2560 kor., b) 700 kor.

Najniższa cena wynosi a) 1573 kor. 33 hal., b) 383 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 16. maja 1902.

L. cz. E. 709/1 (13) (4815)

Na żądanie Markusa Goldmana w Rabce, odbędzie się dnia 10. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 88 i 1/4 części realności lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Baba niższa objętych własność Sebastjana Biernata stanowiących, przebywającego obecnie w Chicago w Ameryce któremu dla strzeżenia jego praw ustanowiono kuratora adw. p. dra Morawskiego w Mszanie dolnej wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania z 4. września 1901 l. cz. E. 709/1 (4) wyszczególnionymi.

Nieruchomości wraz z przynależnościami, wystawione na licytację, są ocenione na 9412 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 6275 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mszana dolna, dnia 5. maja 1902.

L. cz. E. XVII. 51/2 (10) (4833)

Na żądanie gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 10. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. VI. licytacja realności we Lwowie pod lk. 391 1/4 położonej, whl. 348 I. ks. gr. gm. kat. Lwów objętej, l. orj. 17 przy ul. Chorążczyzny, wraz z przynależnościami, wymienionymi pod II. B. b. w protokole opisanego i ocenienia z dnia 21. lutego 1903 i wymienionymi w uchwale z dnia 10. maja 1903 E. XVII. 51/2 (8) poz. 1 do 11.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, składająca się z parceli budowlanych lkat. 549 i 543, dwupiętrowego, domu frontowego z dwupiętrowymi dwoma skrzydłami oficynowymi, z dwupiętrową oficyną środkową i jednopiętrową oficyną tylną, jest oceniona na 417,960 kor. 57 hal., przynależności zaś na 67,394 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 242 677 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszym zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 2. czerwca 1902.

L. cz. E. 800/2 (3) (4779)

Dnia 11. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności wykazem hipotecznym 116 ks. gr. gminy Hołesko wielkie objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 14. maja 1902.

L. cz. E. 159/2 (5) (4900)

Dnia 24. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu

tutejszego, licytacja realności objętej wyk. hip. l. 276 ks. gr. gm. kat. Dobrowody, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1900 kor. przynależności zaś na 125 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1350 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 21. maja 1902.

L. cz. E. 189/2 (4) (4899)

Na żądanie Israela Luchsa, odbędzie się dnia 27. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sołotwinie, licytacja 1/5 realności lwh. 374 ks. gr. gm. Masiawa, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1/5 chaty i chlewu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 565 kor. 60 hal., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 383 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszym zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 28. marca 1902.

L. cz. E. XVI. 554/2 (6) (4659)

Dnia 23. lipca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w Sali Nr. 6, sądu tutejszego, licytacja realności we Lwowie przy ulicy Miyaarskiej l. 14 i ul. Wybranowskiego 11 whl. 611/III z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 33,575 kor. 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 16,787 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 22. maja 1902.

L. cz. E. 469/2 (8) (4894)

Dnia 10. lipca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 33 sądu tutejszego, licytacja a) realności lwh. 12 i b) realności lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Dębowiec objętych.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 614 kor., ad b) 1600 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-

minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 27. maja 1902.

L. cz. E. 941/2 (5) (4811)

Na żądanie Herscha Ornsteina w Kutach, odbędzie się dnia 11. lipca 1902 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja realności lwh. 198 Rybno.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1180 kor.

Najniższa cena wynosi 786 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 13. maja 1902.

L. cz. E. V. 823/2 (5) (4927)

Na żądanie Chaima Peitzera w Stanisławowie, odbędzie się dnia 24. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38, licytacja realności obj. lwh. 2507 gm. Stanisławów.

Wartość szacunkowa gruntów wchodzących w skład licytacyjnej realności lwh. 2507 gm. Stanisławów wynosi 1134 kor. 80 hal., a budynków 1003 kor.

Najniższa cena wynosi 1068 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 22. maja 1902.

L. cz. E. 652/2 (4) (4823)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Tarnobrzegu, odbędzie się dnia 30. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności lwh. 280 ks. gr. gm. kat. Knapy objętej Antoniego Obary własnej. Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 960 kor.

Najniższa cena wynosi 640 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, 28. maja 1902.

L. cz. E. 1058/1 (5) (4848)

Na żądanie kasy pożyczkowej gminy Busk, zastąpionej przez pełnomocnika Władysława Rosłonowskiego, odbędzie się dnia 16. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Busku, licytacja 1/4 części realności lwh. 1500 ks. gr. Busk i 1/2 realności lwh. 1530 ks. gr. Busk, będących własnością Jana Falińskiego w Busku.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a mianowicie 1/4 część realności lwh. 1500 ks. gr. Busk na 38 kor. 52 hal., zaś 1/2 lwh. 1530 ks. gr. Busk na 13 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/4 części lwh. 1500 kwotę 25 kor. 68 hal., zaś co do 1/2 lwh. 1530 kwotę 9 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 24. marca 1902.

L. cz. E. 1945/1 (22) (4849)

Na żądanie Dmytra Michajłyczyna, gospodarza w Nadziejewie, odbędzie się dnia 21. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności objętej lwh. 917 gm. Nadziejów, ocenionej na 13974 kor. 58 hal. wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków, drzewostanu, inwentarza żywego i martwego.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 13.974 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dolina, dnia 2. czerwca 1902.

L. cz. E. 851/1 (8) i E. 285/2 (3) (4875)

Dnia 11. lipca 1902 o godzinie 9 i 10 przed południem, odbędą się w biurze Nr. III. sądu tutejszego.

1) licytacja 1/2 realności lwh. 160 i 1/4 części realności lwh. 161 ks. gr. Kańczuga Tomasza Kłosa i sp. własnych.

Realności te oceniono na 1335 kor.

Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 884 kor.

2) licytacja realności lwh. 45 i lwh. 220 ks. gr. Siennów Jana Cieleckiego i Jana Florka własnych.

Realność lwh. 45 oceniono na 4804 kor., realność lwh. 220 oceniono na 600 kor., zaś przynależności na 85 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3660 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 23. maja 1902.

L. cz. E. 437/2 (4) (4893)

Dnia 14. lipca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 46 sądu tutejszego, licytacja połowy realności w h. 23 ks. gr. gm. kat. Dębowiec objętej z przynależnościami.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 325 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 20. maja 1902.

Konkursa.

L. Praes. 6277 4 K./2 (4851 3—3)
KONKURS.

Są do obsadzenia posady kancelistów, mianowicie jedna posada przy sądzie:

1) krajowym wyższym w Krakowie i po jednej posadzie przy sądach powiatowych w:
2) Milówce,
3) Radłowie i
4) Ropczycach.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów, wnoszą należy do 12. lipca 1902 do Prezydium sądu:

ad 1) wyższego w Krakowie,
ad 2) obwodowego w Wadowicach,
ad 3) krajowego w Krakowie,
ad 4) obwodowego w Tarnowie.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, 7. czerwca 1902.

L. 862. (4837 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania ośmiu stypendiów po 400 kor. rocznie z fundacji s. p. Edwarda Pawła Czabana dla uczniów Uniwersytetu lwowskiego rozpisyje się niniejszym konkurs.

I. O nadanie stypendium z tej fundacji ubiegają się mają prawo zdolni, pilni, pracowici, nienagannie zachowujący się obywateli, a nie zamożni uczniowie zwyczajni jakiegokolwiek Wydziału w Uniwersytecie lwowskim, wyznani rzymsko katolickiego lub jednego z wyznań protestanckich o ile to być może rodem z Królestwa Polskiego lub Cesarstwa rosyjskiego, narodowości polskiej bez względu na nazwisko i pochodzenie.

II. Pierwszeństwo do otrzymania stypendium z tej fundacji będą mieć posiadający powyższe ogólne wymagania uczniowie tegoż Uniwersytetu pochodzący z rodziny lub spokrewnieni z rodzinami Czabanów, de Baldich, Geschków i Wiemanów, a następnie w braku tychże synowie niezamożnych kupców miasta Warszawy, lub urzędników Polaków wyznających religię rzymsko-katolicką lub protestancką, a szczególnie synowie ojców pracujących w Magistracie Warszawskim.

III. Posiadanie tych wymogów nadających pierwszeństwo do otrzymania stypendium z tej fundacji winni ubiegający się wykazać dokumentami publicznymi jakoteż: metrykami poświadczaniem właściwej władzy i t. p.

IV. Prawo rozdawnictwa stypendium służy bez żadnego ograniczenia Senatowi akademickiemu Uniwersytetu lwowskiego. W razach wyjątkowych wolno Senatowi akademickiemu łączyć stypendya w ten sposób, że jednemu uczniowi może przyznać dwa, a w razie uznania potrzeby i trzy stypendya.

Decyzja Senatu akademickiego co do nadania stypendium z tej fundacji i co do ilości poszczególnego z tej fundacji stypendyum nie będzie ulegać żadnemu jakimkolwiek odwołaniu i natychmiast będzie wykonana.

V. Stypendya z tej fundacji przyznawane będą stypendyście na czas trwania jego nauki Uniwersyteckiej to jest do czasu ukończenia przez ten Uniwersyteckich i otrzymania absolutorium. Stypendya z tej fundacji wypłacane będą przez każdorazowego rektora i prorektora jako zarządców fundacji i jej majątku w ratach kwartalnych z góry za kwitami poświadczonymi przez Dziekana Wydziału po którego należy stypendysta.

VI. O utracie ze strony poszczególnego stypendysty prawa do dalszego poboru nadanego stypendyum z powodu przerwy w studiach uniwersyteckich, z powodu zaniedbania się w nauce, z powodu nagannego nieobyczajnego zachowania się, orzecznie Senat Uniwersytetu lwowskiego ostatecznie i prawomocnie.

VII. Senat akademicki będzie uprawniony pozostawić stypendyście pobór stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok jeden po normalnem ukończeniu studiów Uniwersyteckich jeżeli stypendysta odda się dalszym studiom teorytycznym w celu uzyskania stopnia akademickiego (doktoratu).

VIII. Ubiegający się o to stypendyum powinni wnieść podania należycie udokumentowane na ręce Dziekana swego Wydziału najpóźniej do dnia 30 czerwca b. r.

Zarząd fundacji stypendyjnej imienia s. p. Edwarda Pawła Czabana:

Rydygier m. p.

rektor.

Dr. Bron. Kruczkiewicz m. p.

pro rectore.

Lwów, dnia 7. czerwca 1902.

L. 2381/2 (4912 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Zakładzie kary w Wiśniczu posady kontrolora w X. klasie rangi, z roczną płacą 2200

kor. dodatkiem aktywalnym rocznie 320 kor. wolnem pomi-szkaniem i deputatem na opał i światło w kwocie 180 kor. rocznie, z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości 1800 kor. rozpisyje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni przesłać swe dokumentami zaopatrzone podania w drodze swej przełożonej władzy, inni zaś w publicznej służbie nie pozostający wprost najdalej do dnia 26. czerwca 1902 do c. k. Nadprekuratorji Państwa w Krakowie.
Kraków, dnia 11. czerwca 1900.

Kuratele.

L. cz. P. 76/2 (3) (4758 1—3)

Katarzyna Karczmarczykowa ze Samocie uznana umysłowo chorą, kuratorem jej Maciej Karczmarczyk ze Samocie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 27. maja 1902.

L. cz. P. 288 01 (7) (4760 1—3)

Iwana Jamińskiego syna Jędrzeja z Pełkin uznano marnotrawnym a Mikołaja Biele z Pełkin ustanowiono jego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaresław, dnia 29. listopada 1901.

L. cz. P. 32/2 (!) (4766 1—3)

Wojciecha Szosta z Muszyny uznano umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiono Józefa Tryszczylę z Muszyny.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 6. marca 1902.

L. cz. P. 245/2 (6) (4771 1—3)

Stanisława Gurawskiego z Niżniowa uznano głupkowatym, kuratorem ustanowiono Hrycia Mosoryna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 22. maja 1902.

L. cz. P. 164/2 (1) (4817 1—3)

Teodor Horadczuk z Obertyna uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Tomasza Tarnawskiego z Obertyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Obertyn, dnia 22. kwietnia 1902.

L. cz. P. 277/1 (2) (4818 1—3)

Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Podhajcach z 30/10 1901 uznany został Józef Firsztel z Toustobab umysłowo chorym a kuratorem jego Jan Listwan z Toustobab.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 30. października 1901.

L. cz. L. 2/2 (8) (4850 1—3)

Katarzyna Wolanin z Woli krzywieckiej uznana została marnotrawczynią a kuratorem jej ustanowiono Michała Rosteckiego z Woli krzywieckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 1. maja 1902.

L. cz. L. 28/1 (11) (4870 1—3)

Olga Ludwika dw. im. Merl z Tarnopola uznana została za umysłowo niedołężną, a kuratorem jej ustanowiono Józefa Hoffmana z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 17. maja 1902.

L. cz. P. 65/2 (5) (4872 1—3)

Baruch Gottfried z Rzepiennika strzyżewskiego uznany został za umysłowo chorego, kuratorem dla tegoż ustanowiono Szera Gottfrieda z Rzepiennika strzyżewskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 24. marca 1902.

L. cz. P. XIX. 207/2 (4) (4909 1—3)

Janina z Chojeckich Puzynina została uznana marnotrawczynią, a kuratorem jej mianowany Maryan Pietruski, inżynier we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XIX.

Lwów, dnia 9. czerwca 1902.

L. cz. P. 299/1 (5) (4902 1—3)

Katarzyna Żółczanka z Łomnicy uznana została umysłowo niedołężną.

Kuratorem Jskób Gumulak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, 4. kwietnia 1902.

L. cz. P. 58/2 (4) (4901 1—3)

Stefan Romanów z Dubryniowa uznany został marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Pańka Romanów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 1. kwietnia 1902.

L. cz. P. 64 2 (3) (4897 1—3)

Anna Mika, córka Jak'ba z Raclawic uznana została za umysłowo niedołężną, a kuratorem dla niej ustanowiono Franciszka Mikę z Raclawic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 12. marca 1902.

L. cz. P. X. 35 2 (2) (4923)

Maryja Bechtingerowa uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Edmund Faliński, podurzędnik kolei w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, 8. kwietnia 1902.

L. cz. P. 203'00 (15) (4772)

Kuratorem marnotrawnego Jana Szustykiewicza w miejsce Andrzeja Szustykiewicza ustanowionym został Jan Romanowski z Uhnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 11. marca 1902.

L. cz. L. 10/2 (4) (4828)

Dla umysłowo niedołężnego Jana Ryzeka z Żywca ustanowiono kuratorem Aleksandra Wańka z Żywca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 28. maja 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 92/2 (1) (4806 3—3)

Przeciw Maciejowi Dreherowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu wniósł Błażej Cwiok z Gródka hip. skargę o własność i intabulację prawa własności parcel grunt. lk. 923, 929 i 1019 w Kiernicy z Brundorfem.

Pierwsza audyencya odbędzie się 8. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator dr Leon Zausner adv. kraj. w Gródku będzie go tak długo zastępować, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gródek, dnia 21. maja 1902.

L. cz. Cg. I. 214 2 (1) (4890 2—3)

Przeciw Ignacemu Żurakowskiemu, względnie jego spadkobiercom, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mieczysława Brykczynskiego i Olę z Prus Jabłonowskich Brykczynską, właścicieli dóbr Zagwoźdz i Zagwoźdz średni, przez adv. dr. Skałkowskiego we Lwowie pozew o wykreślenie wpisów hipotecznych.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 17. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Ignacego Żurakowskiego, względnie tegoż spadkobierców, ustanawia się p. dr. Jurkiewicza, adv. w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 6. czerwca 1902.

L. cz. T. IV. 11/2 (2) (4800 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie w celu amortyzacji zaginionej księżeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy Nr. 1421 na imię Cyrii Lief-rant wystawionej na 235 kor. 28 hal., opiewającej, wzywa jej posiadacza, aby ją, w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi przedłożył, inaczej księżeczka ta za umorzoną będzie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 24. maja 1902.

L. cz. T. 32/2 (2) (4781 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdraża na prośbę Władysława Baranieckiego postępowanie amortyzacyjne co do 4% asygnaty kasowej c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie z dnia 7. kwietnia 1902 Nr 2864 wystawionej na nazwisko Władysława Baranieckiego opiewającej na kwotę 100 kor. i wzywa każdego posiadacza rzeczonyj asygnacyi aby takową tutejszemu sądowi w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej przedłożył względnie prawa swe do niej wykazał albowiem w razie nieprzedłożenia rzeczona asygnacya po upływie wyż. zakreszonego czasu sokuksu jako umorzona uznana zostanie.

Lwów, dnia 29. maja 1902.

L. cz. Dz. hip. 613/2; (4756 1-3)

Wskutek prośby Franciszki Keawery Uniszewskiej z Lysia o zainstalowanie jej za właścicielkę 1/4 realności lwh. 464 gm. Lysiec na Maryę Wimmer zapisanej względnie o sprostowanie wpisu, w tej mierze ustanawia się dla nieobjętej masy spadkowej Maryi Wimmer kuratorem p. Piotra Kurysia c. k. notariusza w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bohorodczany, dnia 7. maja 1902.

Zl. T. 9/2 (3) (4862 1-3)

Vom k. k. Landesgerichte Abthg. VI. in Krakau wird über Ansuchen eines Gutwirth in Lemberg das Amortisations-Verfahren des demselben angeblich in Verlust gerathenen Antheilscheines des Anlehens der Stadt Krakau vom 15 October 1872 (so gen. Krakauer-Los) Nr. 40.062 über 20 fl. eingeleitet, und bekannt gemacht, dass der Besitzer des oberwähnten Antheilscheines seinen Besitz diesem Gerichte, so gewiss binnen 6 Monaten von der letzten Einhaltung des Edictes in die „Lemberger Zeitung“ anzuzeigen hat, als sonst auf neuerliches Ansuchen des Antragstellers der obbezogene Antheilschein für null und nichtig erklärt werden würde.

Krakau, am 20. Mai 1902.

L. cz. T. 2/2 (2) (4843 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża niniejszem postępowanie względem amortyzacji zaginionego weksla ważnego na sumę od 600 do 900 kor. niewypłaconego zaopatrzonego podpisami dra Adama Fonferki jako odbiorcy (z toku weksla), Władysława Dolaisa jako wystawcy, ks. Ludwika Fonferki i Aleksandra Rajdy jako żyrantów — będącego własnością dra Adama Fonferki mającego być uzupełnionym jako płatnego w Żywcu — i wzywa się każdego kto by powyższy weksel posiadał, aby takowy tutaj szemu sądowi w przeciągu dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie okazał — po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu weksel powyższy na ponowne żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.

Wadowice, dnia 12. marca 1902.

L. cz. A. 165/1 (8) (4876 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Krypla, aby do spadku po Maryi Walech zmarłej w Pstragowie z pozostawieniem testamentu z daty Pstragowa 29. marca 1901 notaryalnie do l. 9420 zeznanego w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wniósł deklarację gdyż po upływie tego czasokresu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Antonim Kryplem z Pstragowej będzie przeprowadzonym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Strzyżów, dnia 15. maja 1902.

L. cz. T. 34/2 (1) (4782 1-3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdraża na prośbę Waleryi ze Zrogowskich Bienkowskiej postępowanie amortyzacyjne co do asygnyaty od asygnyacji kasowej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie Nr 260 wystawionej na imię Jana Zrogowskiego a opiewającej na kwotę 500 złr. i wzywa każdego posiadacza aby takową tutaj szemu sądowi w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej przedłożył względnie prawa swe do niej wykazał albowiem w razie nieprzedłożenia rzeczona asygna ta po upływie wyżej określonego terminu jako umorzona uznana zostanie.

Lwów, dnia 29. maja 1902.

L. cz. Cp. I. 68/2 (6) (4917 1-3)

Przeciw Janowi Turoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Wiktorę z Turoniów Krupską i spółn. z Lutezy pozew o własność i intabulację gruntu w skład realności lwh. 259 ks. gr. gm. kat. Luteza i t. d. z pn. wchodzącego.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 12. czerwca 1902.

Celem strzeżenia praw Jana Turonia, ustanawia się p. adw. dra Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Turonia w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Rzeszów, dnia 20. maja 1902.

L. cz. A. XVIII. 211/2 (1) (4833 1-3)

C. k. Sąd powiatowy S. I., O. XVIII. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia

23. maja 1902 zmarła we Lwowie Walerya Cecylia 2 im. z Czekajskich Marek nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny oświadczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie określonego czasokresu zostanie przawód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi którzy wykazają tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratora p. adw. dr. Maurycego Rotha we Lwowie.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII. Lwów, dnia 30. maja 1902.

L. cz. Cg. I. 213/2 (1) (4889 1-3)

Przeciw Tomaszowi Rokossowskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu względnie przeciw jego, nieznanym spadkobiercom, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mieczysława Brykczynskiego i Olę z Prus Jabłonowskich Brykczynskich, właścicieli dóbr Pacyków i Zagwóźdź przez adw. dra Skalkowskiego we Lwowie pozew o wykreślenie różnych wpisów hipotecyjnych.

Na podstawie pozwu wyznaczona została pierwsza audyencya na dzień 17. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 22.

Celem strzeżenia praw Tomasza Rokossowskiego względnie jego spadkobierców, ustanawia się p. dra Jurkiewicza, adw. w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Stanisławów, dnia 6. czerwca 1902.

L. cz. Cg. I. 215/2 (1) (4891 1-3)

Przeciw Józefowi Doschot i Janowi Grochowalskiemu względnie tegoż masie spadkowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mieczysława Brykczynskiego, właściciela dóbr Pacyków, przez adw. dra Skalkowskiego we Lwowie pozew o wykreślenie wpisów hipotecyjnych.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 17. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Józefa Doschota, ustanawia się kuratorem adw. dra Jurkiewicza w Stanisławowie, zaś celem strzeżenia praw Jana Grochowalskiego, względnie tegoż masy spadkowej ustanawia się kuratorem adw. dra Gelehrtera w Stanisławowie.

Ciz kuratorowie zastępywać będą pozwanym w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Stanisławów, dnia 6. czerwca 1902.

L. cz. C. II. 87/2 (3) (4933)

Przeciw Józefowi Lichoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Bernarda i Stanisława Lichoniów, tudzież Jana Kantego Oleksiewiczza pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17. czerwca 1902 o godz. 11 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dra Schmalę, adw. w Grybowie kuratorami.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Grybów, dnia 7. czerwca 1902.

L. cz. C. II. 146/2 (1) (4903)

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Rosi Lothringer, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Chaima Ela 2 im. Bettingera w Zborowie pozew o uznanie wierzytelności 300 rubli srebrnych z pn. za zadawnioną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14. lipca 1902 o godz. 8 przed południem do tego sądu w biurze Nr. 22.

Celem strzeżenia praw Rosi Lothringer, ustanawia się Pana adw. dra Wacyka w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Zborów, dnia 3. czerwca 1902.

L. cz. C. II. 64/2 (1) (4938)

Przeciw Izaakowi Baumanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Sebastya Mendruka właścicielnika z Giedlarowy pozew o uznanie że pretensya pozwanego 221 kor. 48 hal. umieszczona na III. miejscu tabeli płatniczej z dnia 10. października 1898 E. 9/98 (15) została zapłaconą i ma być z tabeli wyeliminowaną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20. czerwca 1902 o godz. 10 rano biuro 3.

Celem strzeżenia praw Izaaka Baumana, ustanawia się Pana adw. dr. Spetta w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Leżajsk, dnia 15. maja 1902.

L. cz. C. 95/2 (1) (4947)

W sprawie Józefa Martyny i spółn. przeciw nieobjętej masie Jana Fedurka, Józefowi Fedurkowi, Piotrowi Fedurkowi i spółn. o własność realności lwh. 113 gm. Kurzyna mała wyznacza się termin na dzień 12. czerwca 1902 o godz. 9 rano.

Dla nieobjętej masy Jana Fedurka i niewiadomych z pobytu Józefa i Piotra Fedurków, ustanawia się kuratorem Mikołaja Fedurka z Kurzyny małej.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów aż do zgłoszenia się tychże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Ulanów, dnia 16. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 140/2 (1) (4935)

Przeciw Józefowi Kozakowi, synowi Wawrzyńca w Wysokiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jorlanowie przez Jana Kozaka syna Wawrzyńca w Wysokiej i spół.

pozew o własność 5/7 części realności lwh. 57 i 191 w Wysokiej.

Na podstawie pozwu wyznaczona się w tutęjszym c. k. sądzie audyencyę do rozprawy na dzień 20. czerwca 1902 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 4

Celem strzeżenia praw Józefa Kozaka, ustanawia się p. dra Kutrzebę, adw. w Jordanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Kozaka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Jordanów, dnia 30. maja 1902.

L. cz. C. II. 145,2 (1) (4904)

Przeciw Mendlowi Katz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Chaima Ela 2 im. Bettingera w Zborowie pozew o uznanie wierzytelności 150 zł. z pn. za zadawnioną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14. lipca 1902 o godz. 8 przed południem do tego sądu biuro Nr. 22

Celem strzeżenia praw Mendla Katz, ustanawia się p. adw. dra Wacyka w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Zborów, dnia 3. czerwca 1902.

L. cz. hip. 672/2 (4868)

W sprawie Henryka hr. Szelskiego w Korowie o wydzielenie parceli grunтовой lk. 496 lwh. 85 ks. gr. gm. Kozowa, ma być doręczona uchwała dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Waleryi Matkowskiej.

Ponieważ miejsce pobytu Waleryi Matkowskiej nie jest znane, ustanowiono dla niej kuratora w osobie p. adw. dra Rawiera w Brzeżanach na tak długo dopóki ona się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Brzeżany, dnia 17. maja 1902

Doniesienia prywatne.

Na spłaty miesięczne po 2 kor.

SZEKSPIR

dzieła w 10 tomach w tłumaczeniu Koźmiana, Paszkowskiego, Porębowicza, Kasprowicza, Langiego, Rossowskiego w ozdzonej płóciennej oprawie

po cenie **zniżonej 20 kor.**

Zamawiać można w Księgarni Polskiej we Lwowie.

Po zaplaceniu pierwszej raty dostaje się całe dzieło.

„NEKTAR“

Skład w Wiedniu, VI., Webgasse 23.

Towarzystwo dla handlu i składów herbaty

Braci K. i C. Popow w Moskwie.

C. 1 k. nadwornych dostawcy Austro-Węgler. Dostawcy dworu cesarsko-rosyjskiego. Nadwornych dostawców Ich królewskich Mości, króla: Grecy, Szwacy i Norwegii, Belgii i Rumunii.

Grand Prix
najwyższe odznaczenie na wystawie w Antwerpii 1894 r.

Złoty medal, w roku 1892.

Grand Prix w r. 1900,
najwyższe odznaczenie na wystawach powszechnych w Paryżu.



Złoty medal
najwyższe odznaczenie na wystawie w Sztokholmie 1894 r.

CENNIK.

Ceny w koronach za jedną paczkę rosyjską, wagi (i obu ros. — 410 gram)

Waga paczki w funt. ros.	Nr. 0	1	2	3	3/4	4	5	6	7	8	herbata z cytrynami
1/2	15.20	11.—	10.—	9.—	8.20	7.60	6.70	5.80	5.20	4.20	6.70
1/4	7.60	5.50	5.—	4.50	4.10	3.80	3.35	2.90	2.60	2.15	3.35
1/8	3.80	2.75	2.55	2.25	2.05	1.90	1.70	1.45	1.30	1.10	1.70
1/16	—	—	—	—	1.05	0.95	0.85	0.75	0.65	0.55	0.85

Przy odbiorze za 20 koron, transport i opakowanie bezpłatnie.

Ciągnienie nieodwołalne

19. czerwca 1902. Loterya aktorska

1 gł. wygrana po	50.000 K.
1 " " "	5.000 K.
1 " " "	3.000 K.
2 " " "	2.000 K.
5 " wygranych	1.000 K.
10 " " "	500 K.
20 " " "	200 K.
60 " " "	100 K.
100 " " "	50 K.
300 " " "	20 K.
3500 " " "	10 K.

Losy po 1 koronie polecają: Kitz i Steff, Koran i Feigenbaum, M. Klarfeld, Victor Chajes i Sp. Aug. Schellenberg i Syn, Jakób Stroh, Sokal i Lilien, Samuely i Sandau.

Wszelkie wygrane zostają przez dostawców po strąceniu 10 pr. w gotówce wypłacone.

Aleksander Salzer

Wiedeń, Franz-Josef Quai 5.
Lwów, ul. Sobieskiego 1. 14.



egz. od roku 1878.

Specyalne przedsiębiorstwo transportu kompletnych urządzeń mieszkalnych koleją i drogą kołową w patentowanych wozach tapicerowanych bez przefadawania. — Gwarancya za całość. — Opakowanie mebli dobrze wywiezionemi ludźmi. Bezpłatne udzielanie wszelkich informacji w dziale spedycyjnym i słowym.

Najbogatszą w kwas węglowy, najsilniejszą stalowe miejsce kąpielowe berowinowe, racyonalne leczenie wodą, w romantycznej w lasy bogatej okolicy górskiej przy spływie rzek Dorny i złotej Bystrzycy

DORNA (Bukowina)

Sezon od 1. czerwca do końca września.

Ostatnia stacja kolejowa Valeputna (2 godziny od Dorny oddalona) przy każdym pociągu fiakry. Otwarcie ostatniej częściowej przestrzeni z główną stacją Bad-Dorna nastąpi w ciągu roku bieżącego. W monumentalnym budynku kąpielowym wydawane zostają kąpiele według najnowszego systemu. Szczególnie skuteczne są bogate w kwas węglowy kąpiele przy chorobach serca (system nauheimski), i kąpiele berowinowe przy zwapieniu naczyń. Kuracye mleczne, żołądkowe i dyetyczne. D-m kuracyjnę zawiera eleganckie sale jadalne, koncertowe, i kawiarniane, czystość pokoje bilardowe, muzyczne i do gry. Prócz mnóstwa pomieszczeń prywatnych i hoteli, stoją 2 z całym komfortem urządzone hotele kuracyjne po umiarkowanych cenach do dyspozycji. Wodociąg kanalizacya i oświetlenie elektryczne. Prospektą rozsyła c. k. Zarząd zakładu leczniczego w Dornej i na zamówienie rezerwuje pokoje. Informacye lekarskie udziela c. k. lekarz kąpielowy i zakładowy radca cesarski Dr. Artur Lübel w Dornej.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członkowie Powiatowej kasy dla chorych we Lwowie odbędą się w niedzielę dnia 23. czerwca 1902 o godzinie 9 rano w sali Kasyna miejskiego przy ul. Akademickiej 1. 13.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z rachunków i czynności za rok 1901.
2. Wniosek Wydziału nadzorczego udzielenia absolutorium Zarządowi z rachunków i czynności za rok 1901.
3. Wybór 6 członków Wydziału nadzorczego na rok 1902—1903.
4. Wybór 5 członków sądu polubowego na rok 1902—1903.
5. Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 1. czerwca 1902.

Zarząd.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ZADRŻY:
HERBATY Z RĄCZKĄ



Monopol herbata z „Rączką“

zawsze świeża i doskonała.

Przez bezpośrednie stosunki z rynkami w Londynie i w Chinach nabywa się tanio. Transport w całych wagonach i zbyt w kraju największy. Po cenach oryginalnych prawie wszędzie do nabycia, proszę tylko żądać „Herbatę z Rączką“, a gdzie nie ma proszę pisać wprost do

Magazynu Juliusza Groszego
w Krakowie, Rynek, pałac Spiski.



Najlepsze Tutki Bibulki

Niemojowskiego we Lwowie

wszędzie do nabycia.

Zakład zdrojowo-kąpielowy MORSZYN obok Stryja

sezon od 1. czerwca do 15. września.

Nowe urządzenia.

Nowe łazienki.

Najlepsze i najbardziej polecenia godne są dzisiaj

Kosiarki, Żniwiarki i Wiązalki „Buckeye“

fabryki Aultman, Miller & Co w Akron, Ohio, U. S. A. — Zalety: nader prosta konstrukcyja, najlepszy materyał, najstaranniejsze wykonanie, zupełne zrównoważenie, dlatego lekki, spokojny pochód i zupełne wyzyskanie siły pociągowej.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę oraz Składy komisowe posiada

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie ul. Piłarska 4, we Lwowie ul. Kopernika 2.

Wszystkie maszyny i części zapasowe na składzie. Polskie ilustr. katalogi darmo i opłatnie.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska 1. 3) gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 6. Juni 1902 vorgenommenen Verlosung wurden ausgelost:

- an 4^o/igen, 40^o/jährigen Pfandbriefen K. 3,382,800.— und
- an 4^o/igen, 50^o/jährigen Pfandbriefen K. 1,153,400.—.

Die am 6. Juni 1902 gezogenen Pfandbriefe werden vom 1. October 1902 an sowohl bei der Hypothekar Credits-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das Nummernverzeichnis der am 6. Juni 1. J. gezogenen, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 4 pr. Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Die Verzinsung verlosteter Pfandbriefe erlischt mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bei üglichen der am 6. Juni 1. J. verlosteten Pfandbriefe am 1. October 1902.

Wien, am 7. Juni 1902.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Winterstein
Vizegouverneur.
Wiesenburg
Generalrath.
Pranger
Generalsekretär.

Bank austriacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 6. czerwca 1902 r. wylosowano:

- 4^o/owych listów zastawnych, umarzalnych w 40^o/ latach K. 3,382,800.— i
- 4^o/owych listów zastawnych, umarzalnych w 50 latach K. 1,153,400.—.

Wylosowane dnia 6. czerwca 1902 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od 1. października 1902 r. w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austriacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 6. czerwca b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągów 4 pr. listów zastawnych, wydają na żądanie wymienną kasą i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 6. czerwca b. r. z dniem 1. października 1902 r.

Wiedeń, dnia 7. czerwca 1902.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Winterstein
wicegubernator.
Wiesenburg
generalny radaea.
Pranger
generalny sekretarz.

W życiu nigdy więcej się nie nadarzy! kupować o 400 procent taniej.

Każdy oszczędzi 24 złr. przy wprowadzeniu mego znakomitego i wszędzie znanego

Fonografu.

Takowy mówi, gra, śpiewa polskie pieśni, rozmowy, śpiewy, marsze itp. z zadziwiającą naturalnością, jest przy wszystkich zabawach nieprześcigniony i sprawia każdej familii przyjemne wieczory.

Dostarczam fonografu tego, który przedtem kosztował 30 złr., obecnie po niebywale niskiej cenie 6 złr. dodaje 1 walek bezpłatnie i liczę następne wálki po 75 ct.

Przesyłka tylko za zaliczką lub za nadesłaniem należności do Bravmana centrali fonografów w Krakowie fach. pocz. 77.



PARKIETY
i posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to:
drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p.
poleca **FABRYKA PAROWA**
BRACI WCZELAK
we Lwowie.



Najnowsze a najtańsze
w wielkim wyborze na składzie

TAPETY i DEKORACYE

(obicia pokojowe)

poleca
W. ADAMSKI
(dawniej Jürgens)

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 4.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolicy świata
= Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Do 15-go czerwca

Wojna w Transwalu - - - -

= Pochód wojsk angielskich = Bitwy pod
Pretoryą i Johannesburgiem = Zniszczenie
mostów kolejowych = Wojenne lazarety =
Sygnały wojenne = Głazy Boerów etc. =

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Kurs socjologii dla Pań 2 razy tygodniowo
dr. Felicja Nossig, ul. Antoniego Mankiego 1. 2 (od godz. 5-tej popołudniu).

Adresy

wszystkich zawodów i krajów dla rozsyłania
ofert celem nawiązania stosunków handlowych
z gwarancją porta do otrzymania w między-
narodowym biurze adresowym Józefa Rosen-
zweiga i Synów, Wiedeń 1, Bäckerstrasse 3.
Internat. Telefon 8155. Prospekta franco.

Ogłoszenie.

(4905 2-3)
W skutek polecenia c. k. Sądu powiatowego
w Kozowie sprzedane zostaną dnia 18. czerwca 1902
o godzinie 9 przed południem w kancelaryi c. k.
notariusza w Kozowie przez publiczny przetarg po-
zostałe po s. p. ks. Janie Ocetkiewiczu stare monety
złote, srebrne i miedziane.

Kozowa, 4. czerwca 1 02.

Kawy najlepsze gatunki o
smaku czystym i aro-
matycznym po ct. 90, 96, zł. 1,
zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.



ROWERY

z najlepszych fa-
bryk o oryginal-
nych markach,
z gwar. 3letnią.
Sprzedaż także
na raty z 10 pro.
podwyżką. Wymiana używanych rowerów na nowe.
Części składowe na składzie. Warsztat mechaniczny.
Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne
wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do
szycia. — Poleca się łaskawym względem P. T.
Publiczności **S. WAGNER**, mechanik, Lwów,
ul. Wałowa 51 (róg Podwala).

Do wypraw ślubnych Materace czyste
włosiane od zhr. 14, 16, 18 20 do zhr. 30. Ma-
terace z morskiej rośliny zhr. 6, 7, 8 do 10. Sien-
niki zwykłe i sprężynowe, poduszki, prześcieradła,
poszewki poleca najtaniej wyłączny skład i pra-
cownia kołder i materaców.

JOZEF SZUSTER

Lwów, ulica Kopernika 1. 5.

Fulary, batysty, satyny, ze-
firy, piki, muszliny, perkale,
polecają najtaniej

F. Kornecki i Sp.
Lwów, Pasaż Hausmana.

Choroby weneryczne

i zastarzałe, obojga płci choroby skórne
i kobiece. osłabienie na tle neurastenji
leczy radykalnie **Dr. FRISCH**, Pasaż
Hausmana 1. 8. Zabiegi lecznicze odby-
wają się pod osobistym dozorem. Bada-
nia mikroskopijne i endoskopijne w godz.
od 8-10 i 2-5. Wyłączenie dla Pań
od 5-6.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki, polecają
po cenach najtańszych okulary, ewikiery, lornety,
barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki ele-
ktryczne etc.



Naprawy najta-
niej i najrychlej.

Zamówienia
z prowincji za-
łatwiamy punk-
tualnie.

Tapety

najnowsze okazy, kolosalny wybór

A. Krzysztofowicz

Lwów, Hotel George'a.

Wzory na żądanie odwrotnie.

Kupujemy u źródła krajowego!

1/2 kg. najwyborniejszych cukrów deser. zhr. 1-20.

1/2 kg. herbatników mieszanych zhr. 1.

1/2 kg. Czekolady doskonałej po 70 ct. 80 ct. i 1 złr.

Cacao odłuszczone proszkowane zalecane przez
pp. lekarzy po 40 ct. 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Herbaty Chińsko-rosyjskiej świetnej paczka 50 ct.

poleca

H. Treter

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów
we Lwowie ul. Kopernika 1. 3, obok Pa-
sażu Mikolascha.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą
za pobraniem.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottentring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Rok 4.

1902.

Nr. 5.

MELOMAN

Miesięcznik nutowy

poświęcony nowościom muzycznym swojskich i zagranicznych kompozytorów.

MAJ:

Becker K. Maj. Idylla na fortepian.
Block F. Taniec Flamandzki
Kirnberger F. Gawot
Lotti A. Aria
Marczewski L. Prelud

Koczew-Kowarzewicz. Melodye Albańskie: a) Pieśń ludowa,
b) Marsz żałobny na fortepian.
Sirobl H. Polka (Le Diable au corps)
Kowalski T. „Po za konkursem“. Śpiew lub deklamacja do
słów Or-Ota z tow. fortepianu.

W celu rozwoju twórczości muzycznej w dziedzinie literatury fortepianowej, która ostatnimi czasy zaznaczyła się u nas bardzo małą ilością utworów wartościowych o charakterze wyłącznie swojskim, Redakcja czasopisma muzycznego „MELOMAN“ ogłasza

KONKURS MUZYCZNY imienia Księcia Konstantego Lubomirskiego

dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe na 2 ręce:

a) Rapsodję nagroda 100 rb.
b) Suitę (na ludowych tematach) „ 100 rb.
c) Utwory Salonowe { 4 nagrody po 50 rb. 200 rb.
4 „ „ 25 rb. 100 rb.
Razem 10 nagród na sumę 500 rb.

Warunki konkursu:

Utwory mają być nowe, nigdzie niedrukowane, rozmaitego stopnia trudności, bez przewagi jednak techniki wirtuozowskiej, z dokładnym określeniem dynamiki muzycznej.

Pożądane są także utwory łatwe, któreby, obok prostoty, w opracowaniu posiadały artystyczne wykończenie (na wzór drobnych utworów: Mendelsohna, Rameekego, Szumann, Hellera, Schytte'go i in.)

Pozostawiając autorom swobodę w wyborze tematów, Redakcja poleca bogate źródło swojskich melodi, jako wdzięczny materiał do tworzenia muzycznego.

Termin nadsyłania rękopisów: 15. listopada 1902. r. pod adresem redakcji „Melomana“, Warszawa, Warecka 15.

Przy nadsyłaniu utworów należy załączyć kopertę zapieczętowaną oznaczoną godłem, zawierającą imię, nazwisko i adres autora.

Sędziom przysługuje prawo modyfikacji w przyznaniu nagród stosownie do wartości utworu

Sędziowie konkursu, profesorowie konserwatorium St. Barcewicz, P. Maszyński, A. Michałowski, Z. Noskowski, i J. Boguski; od redakcji: J. Pilecki i L. Chojecki.

Nagrodzone utwory będą zamieszczone w najbliższych zeszytach „Melomana“.

O łaskawym przedrukowaniu niniejszego konkursu, uprzejmie prosimy Redakcję pism polskich.

Redakcja.

Cena numeru 60 kop.

Redaktor-Wydawca **L. CHOJECKI.**

Prenumerata w Warszawie: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.

z przes. poczt.: rocznie 6 rub., półrocznie 3 rub. -- kop., kwartalnie 1 rub. 50 kop.

w Galicyi: rocznie 16 koron, półrocznie 8 koron, kwartalnie 4 korony.

WARSZAWA. Redakcja i Administracja: Warecka Nr. 15.

Skład główny i ekspedycja dla Galicyi Sokołowski, biuro dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łosińskiego, ul. Czarnieckiego 1. 12. Telefon Nr. 527.

(Zarządca Wł. J. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.